. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, piątek 21 sierpnia 1931 Nr. 224

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej obraduje w Zurychu

Zurych 19. 8. ŻAT. W hotelu Eden w Zurychu obraduje od poniedziałku Egzekutywa Agencji Żydowskiej pod przewodnictwem prezydenta Sokołowa. W obradach biorą udział pp. prof. Brodetzki, Dr. Hexter, Locker, Farbstein, dr. Werner Senator, oraz dr. Wiktor Jacobsohn, zaproszony jako rzeczoznawca w pewnych sprawach politycznych.

Do tej chwili nie wydano żadnego komunikatu o przebiegu obrad.

Usyszkin zaproszony do Zurychu

Zurych 19. 8. ŻAT. Przebywający w Bad Kissingen p. Usyszkin zaproszony został do Zurychu celem wzięcia udziału w obradach Agencji Żydowskiej. Obecność p. Usyszkina wymagana jest z tego powodu, że Egzekutywa omawia pewne zagadnienia związane z polityką rolną w związku z zamierzoną ustawą o obrocie ziemią w Palestynie.

Ogłoszenie nowej ustawy rolnej - odroczone

Na skutek sprzeciwu Agencji Żydowskiej

Jerozolima. 19. 8. ŻAT. Ogłoszenie nowej ustawy rolnej, zawierające nowe ograniczenia obrotu ziemią, które miało ukazać się dnia 20 bm. **odroczone zostało do 7 września nasku tek zdecydowaneg sprzeciwu Agencji Żydowskiej.**

Jak donoszą w tekście ustawy mają nastąpić pewne modyfikacje.

P. Louis French w Jerozolimie

Jerozolima. 19 8. ŻAT. Dziś oczekiwane tu jest przybycie dyrektora „planu rozwojowego" **p. Louis Frencha.** Jak się dowiadujemy, kompetencje doradców p. Frencha będą nader ograniczone. Pozatem nie będą oni pobierali stałych pensyj rządowych, a tylko pewne ryczałtowe wynagrodzenie.

Dziś ma się ukazać komunikat egzekutywy arabskiej, wyłuszczający powody, dla których nie wydelegowała swego przedstawiciela na doradcę planu rozwojowego, ani też nie prowadziła z rządem jakichkolwiek rozmów w tej sprawie. Jak słychać, posiedzenie egzekutywy arabskiej, na której zapadła odnośna decyzja miało przebieg bardzo burzliwy. Na 31 członków znaczna większość wypowiedziała się przeciwko wydelegowaniu doradcy.

Arabski strajk generalny

Jerozolima 19. 8. ŻAT. Egzekutywa arabska, wykonując uchwały zjazdu arabskiego w Nablus proklamowała strajk generalny na niedzielę dnia 23 sierpnia jako w drugą rocznicę wybuchu krwawych rozruchów sierpniowych.

W dniu tym egzekutywa w pełnym składzie z przewodniczącym Musą Kazimem Paszą na czele, uda się do Wysokiego Komisarza Chancellora, któremu wręczy protest przeciwko rzekomemu uzbrojeniu kolonij żydowskich i zalegalizowaniu nieprawnie przybyłych do kraju imigrantów żydowskich, których liczbę określa egzekutywa arabska na 20.000. Jutro od będzie egzekutywa arabska nadzwyczajne posiedzenie w Nablus poświęcone szczegółom proklamowanego strajku, który odbędzie się pod jej auspicjami.

* * *

Jerozolima 19. 8. ŻAT Po siedmiodniowym strajku demonstracyjnym ukazały się dziś ponownie dzienniki arabskie.

Wielki zjazd muzułmański w Jerozolimie?

Londyn. 19. 8. ŻAT. „Daily Express" donosi, że w Jerozolimie ma się odbyć wkrótce światowa konferencja muzułmańska. Ma to być podobno największa z konferencyj muzułmańskich, jakie dotąd się odbyły. Przedmiotem obrad będą sprawy ochrony miejsc świętych muzułmańskich oraz założenie uniwersytetu muzułmańskiego w Jerozolimie.

Dymisja gabinetu hr. Bethlena

Hr. Karolyi otrzymał misję utworzenia nowego rządu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 19. 8. (R) Pod odbytej dziś rano radzie ministrów, premier węgierski hr Bethlen udał się do regenta Horthy'ego i złożył dymisję całego gabinetu. Horthy przyjął dymisję i na wniosek ustępującego premiera zaprosił na audiencję dawnego ministra skarbu Teleszky'ego, ministra spraw zagranicznych Karolyi'ego oraz kilku wybitniejszych polityków.

Dymisja rządu Bethlena była wielką niespodzianką i wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Jak ksłychać, hr. Bethlen, który czuje się fizycznie zupełnie wyczerpany wskutek wytężonej pracy ostatnich tygodni, doszedł do przekonania, że wykonanie nowych planów finansowych wymaga świeżych sił i z tego powodu podał się do dymisji. Z tego też powodu prosił regenta, aby zaniechał zamiaru powierzenia mu misji tworzenia nowego rządu.

* * *

Budapeszt 19. 8. (R) Regent Horthy powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi spraw zagranicznych hr. Juliuszowi Karolyi'emu. Karolyi misję przyjął. Zamierza on zatrzymać również tekę ministra spraw zagranicznych.

—o§o—

Dziś przyjeżdża do Warszawy ks. Mikołaj rumuński

Będzie też w Krakowie

Warszawa. 19. 8. PAT. Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy generałowie armji rumuńskiej Lazarescu i Jacobici. Przyjazd ich pozostaje w związku z przybyciem do Polski ks. Mikołaja rumuńskiego. brata króla Karola, co przewidziane jest jutro (czwartek) popołudniu. Wizyta księcia Mikołaja potrwa parę dni i nie nosi charakteru oficjalnego. Ks. Mikołaj w czasie swego pobytu podejmowany będzie na Zamku przez Pana Prezydenta Rzplitej i złoży następnie wizytę Marsz. Piłsudskiemu. W programie pobytu przewidziane jest również zwiedzenie Krakowa.

* * *

Ks. Mikołaj, drugi syn króla Ferdynanda i królowej Marji z domu ks Sasko-Koburskso-Gotajskiej, urodził się na zamku Pelesz w Sinai 5 sierpnia 1903 r. Po wojnie odbywał studja w Anglji, poczem odbył staż wojenny w marynarce angielskiej.

Po abdykacji ówczesnego następcy tronu ks. Karola, ks. Mikołaj powołany został 4 stycznia 1926 r. jako jeden z regentów w skład regencji, która pełniła swe funkcje przez trzy lata, aż do powrotu obecnego króla Karola.

Ks. Mikołaj jest dzisiaj w armji rumuńskiej najstarszym generałem dywizji i generalnym inspektorem wszystkich sił zbrojnych.

—o—

Powrót b. min. Matuszewskiego z Rosji sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 8. Sin. Dziś o godz. 6'20 rano pociągiem z Rygi powrócił do Warszawy **b. minister skarbu p. Ignacy Matuszewski,** po odbyciu dłuższej podróży do Rosji sowieckiej. P. Matuszewski odmówił wywiadu na temat spostrzeżeń swych w Rosji sowieckiej, tłumacząc się z jednej strony zmęczeniem, z drugiej strony zaś tem, że nie zamierza wrażeń swych z Rosji sowieckiej opisywać w wywiadach. Prawdopodobnie min. Matuszewski ogłosi książkę o systemie gospodarczym w Rosji sowieckiej.

—o§o—

„Hacefira" będzie wkrótce wznowiona

Warszawa. 19. 8. ŻAT. Redakcja „Hacefiry" komunikuje, że dziennik ten nie został zawieszony, a tylko czasowo wydawnictwo jego zostało wstrzymane. W najbliższym czasie „Hacefira" zacznie ponownie się ukazywać.

Na szachownicy gospodarczej

Zgodnie z naszemi uwagami wyrażonemi w listopadzie u. r. na tem miejscu*) nie zdołał się utrzymać stworzony pod egidą Polski blok agrarny państw poł. wsch. Europy. Zarówno brak kapitałów potrzebnych dla urzeczywistnienia wielkorzutnych koncepcyj, jak i brak należytej spoistości wewnętrznej nie wróżyły temu blokowi długiego życia. Spodziewano się jednakowoż ogólnie dotrzymania jednej rzeczy: solidarności. Niedługo atoli potem bo 15 grudnia u. r. pokłócili się między sobą dwaj uczestnicy bloku agrarnego tj. Węgry i Czechosłowacja, wypowiadając sobie wojnę celną. Już wtedy odczuła Polska dotkliwy cios wskutek tej wojny, wobec wygaśnięcia mocy klauzuli największego uprzywilejowania w traktacie czesko-węgierskim i utraty dużego rynku czeskiego dla eksportu trzody z Polski. Wobec dalszych wypadków na terenie międzynarodowym, a w szczególności protokołu austro-niemieckiej unji celnej, nie zajął blok agrarny żadnego stanowiska względnie podzielił się nie oficjalnie na różne kierunki, według których jeden kraj kokietował tę koncepcję, inny zajął pozycję neutralną, zaś inny znowu zwalczał ją z całą namiętnością. Przebłysk wspólnej akcji bloku agrarnego dał się zauważyć na konferencji rolniczej w Rzymie i następnie na majowej konferencji eksporterów pszenicy w Londynie, na których to konferencjach zdołały państwa agrarne przeforsować postulat wprowadzenia preferencji celnej w obrotach towarowych z państwami przemysłowemi Europy.

Mając sankcję tak wysokich aeropagów dla preferencji celnej rozpoczęły państwa agrarne negocjacje z krajami przemysłowemi o zawarcie traktatów handlowych, — ale każde państwo na własną rękę. Rumunja zawarła preferencyjny traktat handlowy z Niemcami, Węgry z Austrją, Jugosławja z Austrją, Jugosławja z Czechosłowacją w marcu br., Czechosłowacja z Austrją i Rumunja prowizorjum handlowe z Austrją. W przygotowaniu znajduje się szereg dalszych traktatów handlowych, a między innemi traktat czesko-węgierski, kładący kres wojnie celnej tych państw.

W sieci tych traktatów nie znajdujemy niestety Polski. Wraz z blokiem agrarnym zanikła aktywność Polski na terenie międzynarodowym, czego żadne momenty wewnętrznogospodarcze nie zdołają usprawiedliwić. Wszak Węgry cierpiały i dotąd cierpią w znacznie silniejszym stopniu aniżeli Polska z trudnościami budżetowemi i pod wpływem kryzysu finansowego, zagrażającego stabilizacji ich waluty, a jednak nie zaniedbały starań w kierunku traktatowego unormowania swego obrotu gospodarczego z zagranicą. Polska winna wyciągnąć konsekwencje z faktu rozluźnienia bloku agrarnego i śladem innych państw tego bloku rozpocząć starania o normalizację nasze go obrotu gospodarczego z zagranicą.

Dokładniej powiedziawszy: chodzi o los polskiego wywozu. Dumping nie prowadzi do celu. Spostrzegły to teraz Niemcy, które wszak muszą mieć nadwyżkę bilansu handlowego dla spłacenia reparacyj, — ale **takiej** nadwyżki bilansu handlowego, która w odwrotnym skutku daje bierny bilans płatniczy nie potrzebuje Polska tembardziej, że tak karkołomny wywóz niszczy siłę nabywczą rynku wewnętrznego. Rząd polski musi sobie przecież uświadomić, że obydwu skrzydeł życia gospodarczego tj. przemysłu i rolnictwa równocześnie nie może subsydjować kosztem skarbu i standardu życiowego ludności, — bez perspektywy oparcia dalszych losów wywozu płodów tych gałęzi na zasadach względnej rentowności kupieckiej. Cóż z tego, że np. cyfra wywozu polskiego węgla jest względnie wysoka, skoro węgiel ten rzucamy na rynki wolnej konkurencji za bezcen, — przypomnieć należy w tym związku zawartą niedawno, skandaliczną wprost umowę z elektrownią w Sztokholmie. Gdyby nie fakt, że duża część górnośląskich kopalń węgla należy do obywateli niemieckich, dbających o rentowność tych kopalń — to kto wie, czy podtrzymującą polskie kopalnictwo węglowe wzgl. wywóz węgla polskiego umowę węglową polsko-niemiecką nie spotkał by ten sam los, co polsko-niemiecką umowę żytnią i polsko-niemieckie prowizorjum drzewne. —

Rynek angielski dla naszych produktów hodowlanych jest terenem tak niepewnym i chwiejnym, iż nie można żadną miarą budować obliczeń na możliwościach rozwoju względnie petryfikacji polskiego wywozu do Anglji na dłuższą metę. Pogłębiające się z dnia na dzień trudności życia gospodarczego Anglji mogą spowodować rewizję dotychczasowej polityki ekonomicznej Anglji na rzecz cel ochronnych i wprowadzenia systemu preferencji celnej dla obrotu gospodarczego z krajami imperjum brytyjskiego, na co wielokrotnie wskazywał minister handlu Graham i czego się domagają dominja brytyjskie. Zresztą przypomnieć tu należy perypetje wywozu drzewa polskiego do Anglji w czasokresie wojny celnej niemiecko-polskiej, kiedy drzewnictwu polskiemu zdawało się, iż rynek angielski już, już opanowany został przez wpływy drzewnictwa polskiego, gdy nastał dumping sowiecki i wyparł drzewo polskie z rynku angielskiego, wprowadzając chaos i ruinę w polskiem drzewnictwie.

„Rynki zamorskie" można „zdobywać" wówczas, kiedy chodzi tylko o ekspansję wpływów politycznych. Ale w wypadku polskiego wywozu chodzi o zdrowie gospodarki polskiej wogóle..

Polska musi odzyskać utracone, — zresztą nie z jej winy, — naturalne rynki zbytu t. j. Niemcy, Czechosłowację i Austrję. Szczególnie fakt ścisłej współzależności gospodarczej Niemiec i Polski jest tak oczywisty, iż zbytecznem byłoby go tu jeszcze raz podkreślać!

Wzajemne wizyty mężów stanu niemieckich i polskich okazałyby się może celowemi...

JÓZEF DIAMENT

*) „Dwie Europy"

Hr. Karolyi prowadzi rokowania
z przywódcami stronnictw

Budapeszt 19. 8. PAT. Węgierskie biuro korespond. podaje: Desygnowany na premjera hr. Karolyi odbył w ciągu dnia dzisiejszego narady z poszczególnemi osobistościami świata politycznego, m. in. z prezesem partji jedności rządowej drem **Pestny**, przywódcą chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej drem **Ernstem**, oraz b. ministrem spraw zagranicznych dr. **Valkó**. Nowy gabinet będzie się opierał wyłącznie na dotychczasowej większości, która w ostatnich wyborach odniosła walne zwycięstwo. W polityce zagranicznej Węgier nic bynajmniej się nie zmieni, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż hr. Karolyi jako prezes rady ministrów zatrzymuje równocześnie tekę spraw zagranicznych. Przesilenie gabinetowe nie będzie długotrwałe dozna jednak, z powodu jutrzejszego święta narodowego, jednodniowej zwłoki. Dalsze konferencje odbędą się w piątek.

W związku z dymisją hr. Bethlena należy podać, że regent państwa w czasie dzisiejszej audjencji starał się skłonić hr. Bethlena, aby ponownie stanął na czele rządu, **Życzeniu temu, jednak hr. Bethlen stanowczo odmówił**, tłómacząc się przemęczeniem, spowodowanem 11-letniem sprawowaniem rządów. Hr. Bethlen od 10-ciu dni znajduje się pod opieką lekarską, gdyż forsowne prace ostatnich tygodni poważnie nadwątliły stan jego zdrowia.

Kim jest nowy premjer węgierski?

Budapeszt 19. 8. PAT. Węgierskie Biuro Korespondencyjne podaje: Hr. Juljusz Harolyi liczy lat 61 i w życiu społecznem kraju bierze udział od lat kilkudziesięciu. Przez pewien czas hr. Karolyi był żupanem w Arad. W chwili wybuchu wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do służby wojskowej i pozostawał jako oficer linjowy na froncie rosyjskim. W czasie przewrotu komunistycznego powołał on rząd antyrewolucyjny w Arad. W czasach porewolucyjnych usunął się hr. Karolyi z życia politycznego aż do roku 1928, kiedy przez obie izby parlamentu wybrany został strażnikiem koronnym. W grudniu ubiegłego roku objął tekę spraw zagranicznych i w czasie swego urzędowania reprezentował Węgry na konferencjach Rady Ligi Narodów.

Zbrodnicze podpalenie lasu

Brześć n. Bugiem 19. 8. PAT. W Uroczystach Purwelu Kamiennym i Malizowie pow. stolińskiego **nieznani sprawcy podpalili w trzech miejscach las, wskutek czego na przestrzeni 8.000 m. kw. spłonął drzewostan sosnowo-brzozowy.** Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że **straż pożarna we wsi Złota odmówiła (!) pomocy w gaszeniu pożaru.** Śledztwo w toku. Straty wynoszą powyżej 100.000 zł.

* * *

Brześć n. B. 19. 8. PAT. We wsi Chotynów, powiatu brzeskiego, niewykryci dotychczas sprawcy podpalili w nocy dom mieszkalny gospodarza Godzieja, przyczem mieszkanie zamknęli od zewnątrz na skobel, tak, że mieszkańcy musieli ratować się ucieczką przez okno. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył posiadłość Dominika Huka, oraz Andreja Kuźmickiego. Straty są dość znaczne. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia zbrodniarzy.

Białogród 19. 8. PAT. Tutejsze instytuty sejsmologiczne instytuty zanotowały wczoraj dwukrotnie dość silne wstrząsy podziemne z ośrodkami w odległości 440 km i 10.000 km od Białogrodu.

Gandhi oskarża

Achmedabad, 19. 8. PAT. Gandhi doręczył przedstawicielom prasy szczegółowy list oskarżenia o naruszenie postanowień paktu w Delhi.

* * *

Kalkuta 19. 8. PAT. Przybył tu wicekról Indyj. Oczekują, że podczas jego tu pobytu, zapadnie decyzja, od której zależeć będzie **czy Gandhi pojedzie lub nie pojedzie do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu.**

Tragiczna wyprawa na Mont Blanc

Chamonix. 19. 8. PAT. 5 turystów ze Strassburgu spuszczało się z jednego ze szczytów Mont Blanc. Nagle dwaj z nich stracili równowagę i spadli w przepaść zabijając się na miejscu. Trzeci turysta tak osłabł, że nie mógł iść dalej. Dwaj pozostali udali się po pomoc.

Oslo 19. 8. (R) Łódź podwodna Wilkinsa „Nautilus", która wczoraj popołudniu wyjechała z Long Year City na Szpicbergu do pierwszej podróży w okolice podbiegunowe, wyjechała samotnie, nie, jak pierwotnie planowano, w towarzystwie statku do połowu fok. **Jak słychać, pierwsza podróż „Nautilusa" ma trwać około trzy tygodnie.**

„Times" o sytuacji w Polsce

Londyn 19. 8. PAT. Wczorajszy „Times" zamieszcza obszerną korespondencję swego stałego korepondenta warszawskiego o sytuacji wewnętrznej i gospodarczej Polski. Korespondent konstatuje złagodzenie się zadrażnień wewnętrznych w Polsce od czasu uzyskania przez marsz. Piłsudskiego większości w parlamencie i wskazuje, że gdyby wybory się nie udały, to mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania w Polsce parlamentu. Niebezpieczeństwo to zostało jednak usunięte. Okazało się, że rządy marsz. Piłsudskiego mają oparcie w znacznej części społeczeństwa polskiego, które widzi w Marszałku gwarancję bezpieczeństwa aczkolwiek przeciwieństwo między rządem a opozycją pozostaje bardzo znaczne, to jednak posunięcia opozycji nie są w stanie poważnie zaniepokoić rządu, o ile opanuje on trudności gospodarcze. Opozycja nie jest w stanie czynić nic więcej, jak atakować rząd w prasie opozycyjnej. Opisując wydajną pracę rządu w ciągu ubiegłej sesji sejmowej korespondent stwierdza na podstawie faktów, umocnienie się reżimu, którego już dziś nie nadwyrężają do konywane od czasu do czasu zmiany w rządzie. Korespondent podkreśla wielkie zasługi rządu w dziedzinie zbalansowania budżetu, a kończąc swą korespondencję, pozytywnie ocenia obecną sytuację w Polsce, podkreślając przytem fakt, że kryzys finansowy, który ogarnął Niemcy i Austrję, nie dotknął Polski, co doskonale oddziałało w kierunku wzmożenia zaufania opinji publicznej. To ostanie się Polski wśród trudności — pisze korespondent — głównie zawdzięcza ona długiej wojnie celnej z Niemcami, która wyzwoliła finanse polskie z zależności od Berlina, pobudzając znakomicie własną przedsiębiorczość.

Nawiązując do powyższej korespondencji, „Times" w świetnym artykule wstępnym stwierdza, że istnieją jeszcze w Polsce trudności ze strony opozycji i także trudności na terenie Małopolski, lecz są to drobnostki w porównaniu z burzami, przez które Polska musiała sterować od r. 1918. Nawet trudności gospodarcze, któremi Polska dzieli się z całym światem nie nadwyrężyły stałości obecnego reżimu — pisze „Times". Przez uzyskanie większości, marsz. Piłsudski zlikwidował 4-letni impas konstytucyjny, umożliwiając sejmowi powrót do normalnego funkcjonowania a zachowując jednak parlamentarną formę rządu. „Times" podkreśla, że mimo ataków na metody sejmowe, marsz. Piłsudski stale odrzucał projekt zniesienia parlamentu, a obecnie — posiadając wyraźną większość, tak w sejmie jak i w senacie, potwierdza on oczekiwania bezstronnych obserwatorów, którzy przepowiadali, że będzie on daleko mniej dyktatorem po dokonaniu tej edukacji, niż w czasie jej trwania. Wskazując na skuteczne posunięcia gospodarcze rządu „Times" podkreśla odwagę z którą rząd polski pokonuje trudności, co zjobywa mu uznanie zarówno wewnątrz kraju, jak w stosunkach międzynarodowych.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 19. 8. (B) Paryskie wydanie „New York Heralda" donosi w depeszy z Londynu, że **między Francją a Rosją sowiecką zawarty został pakt o nieagresji, wedle którego oba państwa zobowiązują się zachować ścisłą neutralność w razie niesprowokowanego zaatakowania jednego lub drugiego państwa przez państwo trzecie lub grupę innych państw.** Dziennik zaznacza, że dotychczas brak potwierdzenia tej pogłoski z kół oficjalnych, sądzi jednak, iż możliwe jest, że nagły powrót premjera Lavala z Vichy do Paryża stoi w związku z tą wiadomością.

Dementi sowieckie
Rokowania są jednak prowadzone

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 19. 8. (R) Koła miarodajne zaprzeczają pogłosce podanej przez „New York Herald" o zawarciu francusko - sowieckiego paktu o nieagresji. **Przyznają jednak, że w sprawie tej od maja prowadzone są rokowania między ambasadorem sowieckim w Moskwie a generalnym sekretarzem Quai d'Orsay, Berthelotem.**

Wierzytelności zagraniczne w Niemczech zwolnione w 20 procentach

Sprawa 100-miljonowego kredytu odroczona — Rady dla Niemiec — Przedewszystkiem: pokojowa współpraca z innemi państwami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bazylea 19. 8. (R) Rokowania komisji rzeczoznawców finansowych zakończone zostały dziś nad ranem podpisaniem protokołu, postanawiającego, że **wierzytelności bankierów zagranicznych w Niemczech w walucie markowej mają być zwolnione w 20 procentach natychmiast**, podczas gdy reszta będzie zwalniana stopniowo. Zmiana tej uchwały może nastąpić w razie, gdy Bank Rzeszy stwierdzi **groźbę zachwiania waluty niemieckiej.** Załatwienie kwestji kredytu 100 miljonów dolarów zostało odroczone do czasu terminu płatności. Sprawozdanie komisji obejmuje 22 strony pisma maszynowego i 8 załączników statystycznych. Zadłużenie krótkoterminowe Niemiec wynosi **7.4 miljarda marek.** W ostatnich 7 miesiącach wycofano z Niemiec 2.9 miljarda marek. Sprawozdanie wymienia następnie środki, jakie mają być powzięte przez same Niemcy, i podkreśla konieczność zdobycia **dewiz, ograniczenia przywozu i popierania wywozu. Ponieważ spłaty zobowiązań po upływie 6 miesięcy mogłyby Niemcy postawić wobec trudności, dlatego też niezbędne jest zapewnienie stabilizacji finansowej Niemiec.** Sprawozdanie podkreśla wreszcie **konieczność współpracy Niemiec z innemi państwami europejskiemi w duchu pełnego zaufania,** co jest pierwszym warunkiem zdobycia kredytu i kończy wezwaniem wszystkich zainteresowanych rządów do bezzwłocznej akcji pomocy dla Niemiec.

* * *

Paryż. 19. 8. (B) Prasa francuska omawiając uchwały komisji rzeczoznawców finansowych w Bazylei, dochodzi do wniosku, że w przyszłym roku wierzyciele Niemiec znajdą się wobec alternatywy: zrezygnowania z reparacyj, lub z kredytów krótkoterminowych. „Figaro" pisze, że wynik konferencji jest nauką dla państw wierzycielskich. „Jeżeli wierzyciele zagraniczni — pisze dziennik — mieli jeszcze złudzenia o możliwości dojścia do swych pieniędzy, to wynik konferencji wyleczył ich z tego gruntownie. Mimo to finansiści angielscy i amerykańscy starają się obecnie wrzucić rezerwy francuskie do beczki bez dna, jaką jest niemiecki rynek finansowy".

Delegacja polska do Genewy

Skład delegacji polskiej na XII. Zgromadzenie Ligi Narodów ustalony został w sposób następujący: **Delegaci:** minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, minister Franciszek Sokal, stały delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów i senator Józef Targowski. **Zastępcy delegatów:** gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, min dr. Witold Chodźko, min. Jan Modzelewski, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie, dyr. Marjan Szumlakowski, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych, min. Anatol Mühlstein, radca ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M.S.Z. p. Edward Raczyński, radca ekonomiczny MSZ. p. Antoni Roman oraz p. Anna Szelągowska członek zarządu głównego i przewodnicząca wydziału spraw zagranicznych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Sekretarzem generalnym delegacji polskiej będzie radca delegacji polskiej przy Lidze Narodów p. Tadeusz Gwiazdowski.

Właściciele autobusów niezadowoleni z orzeczenia komisji międzyministerjalnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 8. (Sin) Związek zawodowy właścicieli taksówek i autobusów, niezadowolony z orzeczenia komisji międzyministerjalnej, zwołał na połowę września ogólny zjazd członków celem ustalenia dalszej akcji w sprawie opłat na rzecz funduszu drogowego.

Delegat polskich stronnictw ludowych w „międzynarodówce zielonej"

Warszawa. 19. 8. (Sin) Na tegoroczny zjazd tzw. Międzynarodówki Zielonej w Brukseli, któ ry rozpoczyna obrady dnia 3 września udaje się z ramienia polskiego stronnictwa ludowego poseł adwokat **Graliński,** który weźmie udział w obradach w charakterze obserwatora.

—ogo—

Gwałtowne oberwanie chmury w Darmstadt

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 19. 8. (Sch) Darmstadt i okolica zostały wczoraj nawiedzone oberwaniem chmury, które wyrządziło znaczne szkody. W mieście i okolicznych gminach wielkie masy wody wdarły się do piwnic i niżej położonych mieszkań oraz podmuliły i uszkodziły wiele domów. Najwięcej ucierpiała gmina Eschollbruecken, gdzie wezbrana rzeka Modau w dwóch miejscach przerwała tamę i zalała przestrzeń, liczącą około 100 km, wyrządzając ogromne szkody w polach i ogrodach. Zniszczona została również szosa samochodowa Darmstadt—Heidelberg

Na horyzoncie politycznym

Za kulisami odroczenia podróży ministrów francuskich do Berlina

Intryga Brianda przeciw Lavalowi

„Journal de Geneve" zamieszcza sensacyjne doniesienia swego paryskiego korespondenta o zajściach, jakie rozegrały się w łonie francuskiego gabinetu, a które miały być istotną przyczyną odroczenia wizyty francuskich ministrów w Berlinie. Z początkiem sierpnia premjer Laval postanowił odwiedzić pod koniec miesiąca kanclerza Rzeszy Brüninga w razie niepowodzenia plebiscytu w Prusach, zamierzając wyjechać do Berlina bez Brianda w towarzystwie p. Berthelot. Briand, który dowiedział się o tych planach Lavala, pokrzyżował zamiary premjera. Pewnego dnia Laval ku swemu największemu zdumieniu przeczytał w prasie telegram z Berlina, donoszący o zaniepokojeniu berlińskich kół politycznych z powodu odroczenia wizyty na wrzesień. Ponieważ było to w czasie, kiedy rząd niemiecki jeszcze nie wręczył zaproszenia w Paryżu, więc rząd francuski takiej wiadomości do Berlina wysłać nie mógł.

Niezwłocznie zarządzone dochodzenie wykazało, że agencja Havas'a milczkiem i bez wiedzy premjera Lavala wysłała z polecenia Quai d'Orsay oficjalny telegram do Berlina z zawiadomieniem o przesunięciu terminu podróży Lavala na koniec września.

Oburzony do żywego premjer Laval zdołał stwierdzić, że to otoczenie jego kolegi gabinetowego z ministerstwa spraw zagranicznych związało mu ręce, nie mógł jednak ze względu na drażliwość sytuacji zabrać głosu publicznie w tej sprawie.

W tym momencie nadeszło zaproszenie rządu niemieckiego dla francuskich ministrów, których proszono o przybycie do Berlina w dniu 27 sierpnia rb. Wówczas Laval z miejsca oświadczył rządowi niemieckiemu gotowość złożenia wizyty w Berlinie, lecz zastrzegł się, że ostateczne i oficjalne przyjęcie zaproszenia zależy od zgody ministra spraw zagranicznych Brianda, który jednak z całą pewnością nie zajmie stanowiska odmownego.

Tymczasem Briand powiadomił Lavala, że stanowczo sprzeciwia się wyjazdowi do Berlina z końcem sierpnia i w przeciwnym razie gotów jest ustąpić ze swego stanowiska w ministerstwie spraw zagranicznych. Po dłuższej rozmowie, jaka się odbyła między Paryżem i Cocherel, gdzie Briand przebywa, Laval był zmuszony cofnąć się i udzielić odmownej odpowiedzi co do wizyty w Berlinie pod koniec sierpnia.

Korespondent dodaje ze swej strony, że czynniki oficjalne oczywiście zaprzeczają tym wiadomościom, przebieg wypadków jest jednak powszechnie znany. W tych warunkach można się spodziewać, że premjer Laval prawdopodobnie sam obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, tembardziej, że obecny minister Briand już dwukrotnie zgłaszał swą gotowość dymisji.

Hitler narzuca się Brüningowi

Od dłuższego czasu przynosi prasa niemiecka rozmaite pogłoski o mającem wkrótce nastąpić porozumieniu między Brüningiem a Hugenbergiem. Pogłoskami temi mocno zaniepokoiła się nawet niemiecka socjalna demokracja, w której imieniu Breitscheid ogłosił onegdaj na łamach „Vorwärtsu" ostrzeżenie pod adresem rządu i centrum katolickiego. Breitscheid wywodził w tym artykule, że sojusz centrum z Hugenbergiem i hitlerowcami ani nie może być trwały ani też przynieść nic może rządowi tych korzyści, jakich się spodziewa. Socjalna demokracja, która tyle ofiar poniosła, byleby tylko utrzymać obecny kurs polityki wewnętrznej Rzeszy i powstrzymać państwo od skoku w przepaść dyktatury faszystowskiej, która musi doprowadzić Niemcy do ruiny, przejdzie do ostrej i zdecydowanej opozycji. Kanclerz Brüning powinien się więc poważnie nad tem zastanowić, czy ma zrezygnować z dotychczasowej pomocy sojusznika solidnego i pewnego w zamian za poparcie niepewnego i nieodpowiedzialnego partnera politycznego. Ostrzeżenie Breitscheida, w którem widzieć można tak znamienną ilustrację, charakteryzującą obecną sytuację polityczną w Niemczech, odniosło widocznie pożądany skutek, bo na drugi dzień tak „Germanja", oficjalny organ centrowy jakoteż socjalno-demokratyczne „Pressedienst" zdementowały wszelkie pogłoski niepokojące opinję publiczną w Niemczech.

Udało się jednakowoż Brüningowi pozyskać zgodę socjalnej demokracji na zdecydowaną akcję przeciwko komunistom. W swem wywiadzie udzielonym naczelnemu redaktorowi „Daily News" oświadczył Brüning, że najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla życia politycznego Rzeszy są komuniści. To oświadczenie może nawet wywołać zdziwienie, albowiem dotychczas przypuszczano, że niebezpieczeństwo tkwi na prawicy a nie na lewicy, widocznie jednak Brüning jest tego zdania, że należy skierować całą energję państwową przeciw komunistom, oszczędzając hitlerowców. Odwdzięczył mu się za to Hitler, który w swym organie monachijskim „Der Völkische Beobachter" ogłosił artykuł, który zawiera w słowach umiarkowanych apel do poczucia odpowiedzialności centrum. Czytamy w tym artykule, że socjalna demokracja zmuszona będzie do porzucenia swej taktyki dotychczasowej i przejdzie do opozycji, wszelkie zaś spekulacje na odpływ fali narodowo-socjalistycznej okażą się z gruntu fałszywe. Obowiązkiem więc rządu jest rozszerzyć swą podstawę operacyjną na prawo. Artykuł ten jest wyraźną oferta Hitlera pod adresem kanclerza Brüninga.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wielki sukces p. J. Zaklickiej w Poznaniu

Cała prasa poznańska wyraża się wprost entuzjastycznie o występach p. Jadwigi Zaklickiej w „Teatrze Polskim" w Poznaniu. Dyr. teatru, p. Szczurkiewicz wystawił w Poznaniu miłą i pełną pogody komedję amerykańską „Roxy", która dzięki bajecznej kreacji p. Zaklickiej była przebojem sezonu ubiegłego w Krakowie. Obecnie taki sam, a może nawet większy odniosła artystka sukces w Poznaniu, od tygodni teatr robi kasy pełne, a takiego trjumfu aktorskiego dawno już w Poznaniu nie pamiętają. P. Zaklicka po występach w Poznaniu uda się do Bydgoszczy, Grudziądza i Inowrocławia.

—ogo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Niebywały sukces ogromnie żywotnej i pełnej interesujących problemów sztuki Kazimierza Leczyckiego „Sztuba", spowodował dyrekcję teatru do powtórzenia jej. „Sztuba" zostanie wznowiona dwukrotnie, tj. w sobotę dnia 22 i w niedzielę 23 bm. na przedstawieniach wieczornych. „Sztuba" ukaże się w premjerowej obsadzie. Przedsprzedaż biletów uskutecznia kasa teatru.

— **WYSOKIE ODZNACZENIE JEHUDI MENUCHINA.** Znany młodociany mistrz gry skrzypcowej Jehudi Menichin otrzymał pierwszą nagrodę francuskiego narodowego konserwatorjum w Paryżu. Jednocześnie został on mianowany członkiem honorowym Związku Przyjaciół Gry Skrzypcowej w Paryżu (ŻAT).

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MOSKIEWSKIEGO ŻYD. TEATRU ARTYSTYCZNEGO W BERLINIE.** Na przyszły sezon zimowy przybywa do Berlina na gościnne występy żydowski państwowy teatr artystyczny w Moskwie. W Berlinie bawi obecnie kierownik moskiewskiego teatru p. Jakób Żytomierski, który zawarł układ z dyrekcją „Theatr am Schiffbauerdamm" Spodziewają się, że teatr moskiewski rozpocznie swe gościnne występy w Berlinie w ostatnich dniach września br. (ŻAT).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Sztuba".
Niedziela o 8 wiecz.: „Sztuba".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Na skraju Sahary".
SZTUKA: „Mąż- kochanek".
ŚWIATOWID: „Śpiewający błazen" (Al Johlson).
UCIECHA: „Wyspa zatopionych serc" (Jeanetta Mac Donald).
WANDA: „Serca na wygnaniu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Romans królowej piękności" (Elga Bring).
CORSO: „Czarny ptak" (Lon Channey).
WARSZAWA: „Pociąg Widmo" (Ernest Werebes) oraz komedja rewjowa.

Uczeni żydowscy na 18-tym kongresie orjentalistów w Leiden

Amsterdam (ŻAT.) W 18-tym międzynarodowym kongresie orjentalistów, który odbędzie się w Leiden w okresie od 9-go do 12-go września br. wezmą udział również wybitni uczeni żydowscy. Z Ameryki przybędzie znany orjentalista profesor uniwersytetu Columbia prof. Ryszard Gottheil, który brał też czynny udział w ruchu sjonistycznym oraz prof. Maks Leopold Margulies, który w roku akad. 1924-1925 wygłosił szereg wykładów na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie. Nadto w obradach kongresu orjentalistów wezmą udział prof. E. Littmann (Niemcy), dr. Levy (Marokko), dr. D. Cahan (Amsterdam), wybitny egiptolog, oraz prof. dr. Falasch (Amsterdam) prezes sekcji języków semickich międzynarodowego kongresu orjentalistów.

Rząd palestyński będzie reprezentowany na kongresie orjentalistów przez dr. L. D. Meyera.

Nowa metoda wczesnego rozpoznania choroby raka

Wiadomo jak niezmiernie doniosłe dla skutecznego zwalczania choroby raka jest dość wczesne jego rozpoznanie. Dlatego też wysiłki badaczy zmierzają do wykrycia sposobu uchwycenia strasznej tej choroby w jej zaczątku. Zrozumiałem wobec tego jest żywe zainteresowanie świata medycznego ostatnim komunikatem dr. Alfreda Piney'a, sekretarza brytyjskiego Instytutu walki z rakiem, jakoby możność wczesnego rozpoznania raka na podstawie badania krwi była już faktem dokonanym. Rzeczona metoda jest odkryciem, które nauka zawdzięcza dr. Bendhermowi, lekarzowi holenderskiemu.

Wedle zapewnień dr. Piney'a niezawodność próby krwi nie ulega żadnej wątpliwości. Po otrzymaniu zawiadomienia dr. Bendherma o doprowadzeniu przez niego do ostatecznego wyniku badań nad nową metodą, wzięto krew 38 chorych z jednego ze szpitali londyńskich. Z pośród tych chorych 5 tylko było rakowatych. Wszystkie te próbki, zalakowane w tubkach i ponumerowane, wysłane zostały do Holandji.

Dr. Piney'owi nie była znana liczba tubek, zawierających krew osobników chorych na raka, bowiem zabiegu wzięcia krwi dokonał inny lekarz, któremu nie był wiadomy cel badania dostarczonej krwi. Wobec takich ostrożności pozostawało dr. Bendhermowi jedynie zbadanie zawartości nadesłanych tubek, jednakże tylko 21, jako że pozostałe sztuki są w drodze. Szczęśliwy traf sprawił wszelako, że pomiędzy temi, które doszły cało, znajdowały się owe z próbką krwi 5 rakowatych. Otóż dr. Bendherm wskazał je z najściślejszą precyzją, nie wyłączając tej, która zawierała krew pacjenta, znajdującego się w zupełnie wczesnem stadjum tej choroby.

Pisma lekarskie komentują doniosłość tego odkrycia. Otóż nie idzie o wynalezienie nowej metody leczenia raka, ale o metodę, pozwalającą zdjagnozować chorobę w sposób niezawodny także i w stadjach początkowych. Że zaś, jak wiadomo, interwencja we wczesnem stadjum daje daleko lepsze szanse wyleczenia, aniżeli w już posuniętem, jasnem jest, jak wielkiej wagi musi być dla nauki i dla ludzkości odkrycie dr. Bendherma. **Dr. S. C.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ogólnokrajowy kongres gospodarczy

Ogólno-krajowy Kongres Gospodarczy, który pod nazwą Zjazdu Naprawy gospodarczej odbędzie się w dniach 5 i 6 września b. r. we Lwowie, wzbudził kołach gospodarczych duże zainteresowanie. Do kancelarji komitetu zjazdowego napływają liczne zapytania o warunki uczestnictwa w zjeździe. Zgłoszenia na zjazd przyjmuje oraz udziela wszelkich informacyj biuro Polskiej Ligi Gospodarczej w Warszawie, ul. Sienna 19, telefon 317-94, oraz Polskie Biuro Turystyczne „Polturyst“ w Warszawie, ul. Złota 4, które organizuje wyjazd zbiorowy do Lwowa i na projektowaną dwudniową wycieczkę uczestników zjazdu do Worochty. W dniu 18 b. m. odbyło się w sali malinowej magistratu m. st. Warszawy posiedzenie w sprawie zjazdu. Do prezydjum komitetu tego zjazdu zostają zaproszeni przedstawiciele naczelnych organizacyj gospodarczych kraju, oraz pracowników umysłowych i fizycznych.

Walka z klęską bezrobocia

W dniach najbliższych specjalna komisja, powołana do opracowania planu walki z klęską bezrobocia zakończyć ma prace. Wynik studjów komisji przedłożony będzie komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów. Podobno wnioski komisji idą w dwóch kierunkach- w kierunku możliwie największego zatrudnienia bezrobotnych z jednej — oraz udzielania pozostającym bez pracy zapomóg nie w formie, jak dotychczas pieniężnej, lecz w postaci żywności i odzieży z drugiej strony. Artykuły żywnościowe i odzieżowe miałyby być zakupywane przez państwo bezpośrednio u źródeł, tj. u rolników i w fabrykach. Autentyczne opinje wspomnianej komisji będą po przejściu ich przez komitet ekonomiczny podane do wiadomości publicznej i dopiero wtedy będzie można wyrobić sobie o nich właściwy pogląd.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b. m. wynosiła 253.943 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 1.944 osoby.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 8 b. m. przedstawiał się następująco: Warszawa—miasto 15.221 bezrobotnych (wzrost o 213), Warszawa—okręg 7.661 (spadek o 164), Łódź—miasto 25.809 (—1.835), Łódź—okręg 7.984 (wzrost o 56), Częstochowa 10.451 (wzrost o 64), Sosnowiec 21.935 (wzrost o 1.073), Lwów 5.037 (wzrost o 122), Drohobycz 5.665 (wzrost o 38), Śląsk 60.516 (wzrost o 366), Bydgoszcz 8.815 (wzrost o 14), Poznań 10.498 (—123).

Jak pracowały koleje w lipcu br.

W lipcu b. r. Polskie Koleje Państwowe przewoziły przeciętnie 14.324 wagonów dziennie, w czem tranzyt przez Polskę wynosił 1.234 wagony, zaś ładunki przyjęte od kolei zagranicznych 392 wagony. Przeciętny dzienny ładunek węgla, koksu i brykietów na P. K. P. wynosił 5.482 wagony i zwiększył się w porównaniu z tym samym miesiącem 1930 r. o 249 wagonów. Całkowity przeciętny dzienny naładunek na P. K. P. zmniejszył się w lipcu b. r. w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego o 899 wagonów dziennie.

Niepowodzenie eksportowe Łodzi w Rumunji

Podjęte przez łódzki przemysł usiłowania w kierunku wzmożenia eksportu konfekcji łódzkiej do Rumunji natrafiają na duże trudności. Jak wiadomo, na skutek ostatnich zarządzeń rządu rumuńskiego, podwyższających bardzo wydatnie cło na przywożoną do Rumunji przędzę wigoniową, eksport z Łodzi ustał całkowicie. Wobec tego przemysł łódzki podjął starania, aby tę deficytową pozycję zastąpić eksportem konfekcji. Prace, prowadzone nad zbadaniem rynku rumuńskiego, doprowadziły do wyników negatywnych. Rumunja posiada bowiem tkalnie, produkujące tanie towary, a z drugiej strony tańsza robocizna umożliwia produkcję gorszych gatunków odzieży, która pod względem cen bije produkcję łódzką. Z tych więc względów poczynania przemysłu łódzkiego w sprawie eksportu konfekcji do Rumunji zostały narazie zaniechane.

Handel polsko-francuski

Według statystyki francuskiej, obroty handlowe Francji z zagranicą (oprócz kolonij) w I-em półroczu 1931 r. przedstawiały się następująco: przywóz 20.278'5 milj. frs., wywóz 12.538'4 milj. frs. Analogiczne sumy dla I-go półrocza 1930 r. wynoszą 23.930'5 milj. i 17.921'4 milj. frs. Polska w I-szem półroczu 1930 r. przywiozła do Francji towarów za 137'8 milj. fr., natomiast w I-szem półroczu 1931 r. — za 255'2 milj. frs. **Widzimy więc, że pomimo spadku ogólnego przywozu do Francji — przywóz z Polski wzrósł stosunkowo znacznie, bo o 85'2 proc.** Wywóz natomiast z Francji do Polski osiągnął niewielki tylko przyrost, bo z 162,1 milj. frs. do 164'9 milj. frs., czyli o 1'7 proc. Znamiennem jest, że saldo obrotów handlowych polsko—francuskich ujemne dla Polski w I-szem półroczu 1930 r. (—24'3 milj. frs.), w I-szem półroczu 1931 r. stało się wybitnie dodatnie (+90'3 milj. frs.).

Chaos na światowych rynkach bawełny

Sytuację na światowych rynkach bawełnianych określić można, jako stan zdecydowanego chaosu. Do tychczasowe plany amerykańskiego urzędu rolniczego zostały odrzucone, gdyż producenci na propozycję zniszczenia 1 trzeciej tegorocznych zbiorów, zażądali, aby Farm Board akcję tę zapoczątkował wzorowym przykładem, jakiem byłoby zniszczenie posiadanych przez urząd rolniczy własnych zapasów. Zupełna dezorjentacja panuje również w sferach producentów bawełny egipskiej, gdzie począ tkowo ustanowione ceny minimalne na surową bawełnę zostały w ostatnich dniach zniesione. Tydzień ubiegły przyniósł dalszą zniżkę cen, szczególnie silną na zjeździe bremeńskim. Ceny zniżkowały pod wpływem depresyjnych informacyj z Liverpoolu i New Yorku przeciętnie o 15 punktów dziennie. — W kołach producentów angielskich panują poważne obawy co do wysokości strat, poniesionych w związku ze zniżką cen. Zapanowała tam zupełna stagnacja zarówno na rynku przędzy, jak i gotowych tkanin. Szczególnie depresyjny nastrój panuje w przemyśle francuskim. Przemysł włókienniczy Alzacji oblicza swe straty, poniesione wskutek zniżki cen, na 50 milj. frs. w jednym tylko okręgu Milhuzy. — Nowe zakupy surowców nie są zupełnie uskuteczniane i panuje tam tendencja wyczekująca.

—oSo—

UTWORZENIE KARTELU FABRYK POŃCZOCH. Dziś, we czwartek odbędzie się w Łodzi walne zebranie przedstawicieli fabryk pończoszniczych z udziałem delegatów fabryk warszawskich, łódzkich i kaliskich, na którem ukonstytuowany zostanie kartel producentów pończoch kotonowych, t. j. pończoch wysokich gatunków.

WALKA Z POTAJEMNEM GORZELNICTWEM W ministerstwie skarbu pod osobistem kierownictwem wiceministra Starzyńskiego, odbywają się narady nad opracowaniem przepisów wykonawczych do ustawy przeciwalkoholwej przyjętej w ub. roku przez sejm. W przepisach tych ma być położony główne nacisk na walkę z potajemnym wyszynkiem i potajemną fabrykacją wódek. Jak energicznie rząd zamierza walczyć z potajemną fabrykacją wódek świadczy fakt, że tylko za wskazanie miejsca gdzie się mieści nielegalna gorzelnia, władze skarbowe wyznaczają 5.000 zł nagrody.

ZAMÓWIENIA ZAGRANICZNE WZRASTAJĄ. Huta Bismarka na Górnym Śląsku otrzymała zamówienie na 50.000 mtr. rur toczonych dla Argentyny. W związku z tem unieruchomiona od dłuższego czasu z powodu braku zamówień rurownia huty Bismarka, rozpoczęła na nowo pracę.

Między sowiecką delegacją handlową a dyrekcją Katowickiej S. A. prowadzone są pertraktacje o dostawę 10.000 ton rur dla sowietów. Dojście do skutku tego zamówienia uzależnione jest od gwarancyj finansowych, jakie wymagane są przez przemysłowców od delegacji sowieckiej.

KONWENCJA KOKSOWA. W tych dniach została podpisana przez koksownie górnośląskie konwencja koksowa, która obowiązuje już od 15 bm. i nosi nazwę: Polska konwencja koksowa. W związku z finalizacją pertraktacyj w sprawie konwencji, cena kosu została podniesiona o 10 złotych na tonie.

„WIDZEWSKA MANUFAKTURA“ COFNIE PROSBĘ O NADZÓR SĄDOWY. Na skutek zawarcia porozumienia między akcjonarjuszami „Widzewskiej Manufaktury“ a jej wierzycielami i wobec zmiany zarządu, „Widzewska Manufaktura“ cofnąć ma w ciągu dni najbliższych lub też po walnem zgromadzeniu, mającem się odbyć w dniu 3 września, swe podanie o nadzór sądowy.

OBROT CZEKOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W lipcu b. r. obrót czekowy w Stanach Zjednoczonych osągnął kwotę 34.832 milj. dolarów, wobec 39.329 milj. dolarów w czerwcu b. r., a 46.461 milj. dol. w lipcu ub. roku. Mniejszy obrót od lipca wykazywał w roku bież. jedynie miesiąc luty, a mianowicie 32.665 milj. dolarów.

DR. WOLFGANG WEISL.

Dzień powszedni w Palestynie

Auta, taksówki i autobusy

Rozdział dla siebie. A przytem smutny rozdział: cena benzyny w Stanach Ziednoczonych wynosi za litr dosłownie 10 groszy. W Berlinie — tak opowiadają wiarygodni świadkowie — kosztuje ten sam płyn za litr 65 groszy, z powodu podatków. W Kairze z podobnych powodów tak samo. A w Jerozolimie niemnej, jak około Zł. 1'30.

To jednak nie wszystko jeszcze. Jako nieszczęśliwy właściciel siedmioosobowego wozu (Hudson—Six, model 1896) muszę płacić kwartalnie za licencję około 65 złotych. Właściciele małych wozów płacić muszą w każdym razie około 45 złotych. Dochodzą jeszcze koszty oliwy i naprawy. Auto w Palestynie kosztuje tyle mniej więcej, ile metresa w Paryżu.

TANIE TAKSÓWKI.

Jeśli się jednak nie chce natychmiast mieć dla siebie — całego wozu, ale kiedy wystarczy człowiekowi, że jedzie taksówką, znajduje wtedy w Palestynie raj. Konkurencja kierowców taksówek jest w Jerozolimie tak wielka, jak konkurencja dyrektorów w Berlinie. Powiedzieć można, że owi ludzie z Rosji, którzy nie mogli w Europie zostać dyrektorami albo doktorami, zostali kierowcami samochodów w Paryżu, albo w Palestynie. Ponieważ zaś konkurencja jest duża, ceny są niskie. Bardzo niskie. Mieszkam naprzykład w Talpiot, w dzielnicy ogrodowej o cztery kilometry od „centrum“ Jerozolimy, od placu z kinoteatrem. Jeśli mi trzeba taksówki, telefonuję do centrali i płacę za to — choćby to było nocą i wśród mgły o godzinie 3-ciej nad ranem, albo kiedykolwiek bądźindziej. Płacę za to około 3 i pół złotego za trzech, czterech, albo pięciu pasażerów. A kiedy jadę natychmiast do dzielnicy Talpiot i wracam natychmiast z powrotem, płacę nawet tylko około trzy złote. Za osiem kilometrów jazdy.

To godzi już jakoś z życiem.

Auto jest w Palestynie — podobnie jak i gdzieindziej w Azji Przedniej — dawno już poważną konkurencją kolei żelaznej. — Szoferzy wpadli na to, co w Europie jest jeszcze rzeczą zupełnie nieznaną, że nie zawsze podnająć muszą całą taksówkę poszczególnej osobie, — można też podnajmywać poszczególne miejsca w taksówce. Tak więc „miejsce“ w taksówce z Jerozolimy do Tel-Awiwu, nad brzeg morza (około 70 kiolmetrów, 800 metrów wysokości nad poziomem morza), około 5 złotych. A kiedy auto podjechać musi pod sam dom, około 7 złotych.. W autobusie zaś kosztuje miejsce tam i z powrotem nie więcej nad około 5 złotych

Podróż automobilowa z Jerozolimy do Damaszku — siedem godzin jazdy, — 300 klm., przy około 1.000 m. wzniesienia! — kosztuje od osoby około 40 zł. dla Europejczyka. Tubylec może przejechać się jeszcze taniej. Umie lepiej potargować się.

DAMASZEK—BAGDAD—MOSSUL.

Skoro mówimy o Damaszku (właściwie należy Damaszek również trochę do Ziemi Świętej: król Salomon wcielił go do Palestyny, a i potem związany był częściowo z jej dziejami). A więc w Syrji auta są jeszcze o wiele tańsze, niż w Palestynie. Podatki francuskie są mniejsze. Waluta syryjska niższa. Turyści, podbijający wszelkie ceny, są rzadkimi gośćmi, a benzyna kosztuje mniej więcej połowę tego, co palestyński minister finansów zabiera poddanym. Odpowiednio po temu kosztuje auto na cały dzień w Palestynie około 140 zł., najmniej zaś 110 zł., a w Syrji kosztuje co najwyżej 70 zł., a naprawdę najwyżej 90 złotych.

Damaszek leży u progu pustyni. Właściwie jest stolicą olbrzymiej oazy o powierzchni 600 klm. kwadratowych, otoczonej ze wszystkich stron pustynią. A przytem w Damaszku otwiera się legendami owiana droga w miasto Harun al Raszid, do Bagdadu, — otwiera się droga do dalekiego Mossulu nad perską granicą, do miasta Niniwy z grobem proroka Jonasza.

Pięknie: Przed dziesięciu laty kosztowała podróż automobilem do Bagdadu, albo do Mossulu drobnostkę w wysokości 4.000 do 6.000 zł. Trwała przytem 3 dni. Przed pięciu laty kosztowało miejsce w jednym z olbrzymich autobusów linji Nairm (z lunchem i herbatą) jeszcze z 800 do 1.000 złotych za osobę i trwała dwa dni. A miejsce w aucie prywatnem z mniejszym komfortem i z mniejszem bezpieczeństwem kosztowało około 600 zł. A kidy ostatni raz, — przed rokiem — pożeglowałem do Mossulu, płaciłem za osobę 120 zł. i tyleż za drogę powrotną w autobusie linji Nairm. Droga z Bagdadu do Damaszku skróciła się przytem dokładnie do 24 godzin tylko.

Inna rzecz skoro się leci. Wtedy cały żart trwa tylko kilka godzin. Ale mam czasu dość i jeżdżę tylko samochodem do Bagdadu jako — zwykły proletarjusz. Bo autem podróżuje drobnomieszczanin. Elegancki świat — lata i u nas.

Antysemicki profesor oskarża swych kolegów Żydów o szpiegostwo

Praga (ŻAT.) W sądzie okręgowym w Pradze rozpoczął się sensacyjny proces nauczyciela niemieckiego gimnazjum państwowego dra Wundera, który oskarżony jest o rzucenie oszczerstwa na swych dwóch kolegów, żydowskich nauczycieli gimnazjalnych dra Tantzera i dra Weissa.

W październiku 1929 r. dyrekcja policji w Pradze otrzymała list anonimowy, donoszący, że „żydowski profesor dr. Tantzer wraz ze swym przyjacielem żydowskim profesorem Weissem są agentami sowieckiej i niemieckiej organizacji szpiegowskiej“. Prof. Weiss w owym czasie miał objąć stanowisko dyrektora gimnazjum w Kaaden. Dochodzenia wykazały, że zarzuty przeciwko dwom żydowskim nauczycielom gimnazjalnym są wyssane z palca. Udało się też stwierdzić, iż anonimowy list z denuncjacją wysłał nauczyciel gimnazjum w Kaaden dr. Robert Wunder. Dr. Wunder dopuścił się tego haniebnego czynu z pobudek antysemickich i naskutek osobistej nienawiści do wymienionych nauczycieli Żydów Dr Wunder zaprzeczał w sądzie jakoby był autorem listu i na dowód tego wskazał, iż naskutek usiłowanego samobójstwa w owym czasie był częściowo sparaliżowany.

Sąd postanowił wezwać nowych świadków, oraz ekspertów-kaligrafów. Proces wywołał w Pradze wielkie zainteresowanie.

Dotąd nie wykryto sprawców wykroczeń antysemickich w Sofji

Sofja (ŻAT.) Dochodzenia policyjne w związku z wykroczeniami antysemickiemi przed synagogą w Sofji nie dały do tej pory żadnych konkretnych wyników. Sprawcy pozostali więc nieukarani.

Centralny konsystorz żydowski zwrócił się przeto do ministerstwa spraw wewnętrznych z listem, w którym domaga się ponownego energicznego dochodzenia celem ujawnienia organizatorów antysemickich wykroczeń i surowego ich ukarania.

Burmistrz żydowski solą w oku hitlerowców

Berlin (ŻAT.) Policja w Luckenwald przeprowadziła ostatnio rewizję w lokalu t. zw. „oddziału szturmowego“ hitlerowców. Władzom śledczym podczas rewizji asystował burmistrz miasta dr. Salomon, Żyd, Zebrani przed lokalem hitlerowcy podburzali tłum przeciwko dr. Salomonowi. Jeden z podżegaczy został aresztowany. Lokal narodowo-socjalistów został opieczętowany.

PIOTR BENOIT (37)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Wydałem krótko potrzebne polecenia. Musiał poznać z mojego oschłego tonu, że nieco przesadził, gdyż jego głos stał się słodki jak miód.

— Proszę wybaczyć zdenerwowanie podróżą. Włóczymy się już tak od wielu dni i nocy. Na dobitek trzeba było jeszcze na ostatnim etapie, tuż przed Nowo-Petrowskiem, tego śmiesznego uszkodzenia motoru naszej limuzyny, Samochód, który zawsze się tak dobrze sprawował. Caryca Marja Fedorówna, którą niech Bóg ma w swej świętej opiece, zawsze tak mile się o nim wyrażała. „Tak samo, — mówiła, — jak car nie miał nigdy wierniejszego poddanego, jak Efrem Fedorowicz, tak caryca nie miała nigdy lepszego samochodu, jak jego“. Ten komplement, odnoszący się do tego właśnie samochodu około 1910 roku, sprawił, że go nie zastąpiłem innym i nawet nie zmieniłem w nim karoserji. Wszak caryca twierdził, że starość jest synonimem wierności. Niech żyje car! Niech żyje Rosja! Można żartować na każdy temat, lecz nie na temat zasad. Pułkownik Gregor musiał pana o tem uprzedzić. Kochany pułkownik Gregor! Jak przyjaźnie o panu się wyraża! Ja to panu mówię, a Armida Efremówna powie to panu również. Nieprawdaż, Armido? Ale jaki ja jestem niemożliwy! Czyżby opłakane stosunki, w jakich żyjemy, wystarczyły, by zmienić księcia w mużyka pod względem najelementarniejszej grzeczności? Widzę, że nie przedstawiłem pana nawet mojej córce. Ach! musimy to zaraz naprawić. — Pan Forestier. — Księżniczka Ireneief.

Uścisnąłem niezręcznie małą rączkę w rękawiczce, którą mi młoda dziewczyna podała. Podniesiony kołnierz jej futrzanego płaszcza odsłaniał jedynie górną połowę jej twarzy, mianowicie szlachetne czoło i duże, jasne, śmiejące się oczy.

— Pani musi być bardzo zmęczona, — wyjąkałem.

— Proszę pozwolić, że zaprowadzę panią do siebie.

— Do siebie! — unosił się generał. — Oto godna podziwu, wieczna francuska grzeczność! Idziemy z panem, kochany panie Forestier. Nie, proszę tymczasem zabrać księżniczkę, a ja podziękuję dzielnym wojakom, którzy pomogli nam dostać się do pana. Pragnę zarazem dać im mały upominek. Pięćdziesiąt rubli najmniej, nieprawdaż? Nikt nie wyświadczył nigdy darmo przysługi księciu Ireneief. Ach! co za kłopot! Mam w portfelu tylko same tysiącrublowe banknoty!

Wyjąłem mój portfel.

— Proszę, oto dwa pięćdziesiątrublowe banknoty, generale.

— Dziękuję. Proszę nie zapomnieć przypomnieć mi, bym panu zwrócił tę drobnostkę. Niech pan zaprowadzi Armidę Efremównę do jej apartamentów. Naszemi bagażami zajmę się sam. Nie, nie, proszę nie nalegać, abym się nie trudził. Jest to zadanie, którego nie mógłbym absolutnie nikomu powierzyć. Za wiele mam w moich kufrach tajemnych dokumentów i niezwykle ważnych papierów. Rozumie pan? Nie było się bezkarnie w ciągu dwudziestu lat depozytarjuszem myśli panów świata. Proszę mi się nie opierać. Przyjdę do was za kwadrans.

Gdybym był mógł powiedzieć, że pokój, który kazałem przed tygodniem przygotować, ma być zamieszkany przez kobietę, byłbym go urządził staranniej. Miałem jednak wrażenie, że taki, jaki był dosyć się księżniczce podobał. Wydawała się zadowolona i westchnęła, jak ktoś, kto długo maszerował i nagle zabłysnęła mu nadzieja krótkiego odpoczynku.

— Dobrze mi tu będzie, — szepnęła.

Zabrała się do zdejmowania futra. Jedna z agrawek nie dawała się otworzyć. Księżniczka Ireneief zniecierpliwiła się. Nie pomyślałbym nigdy, by jej pomóc, gdyby nie mimowolne zachęcenie, które wyczytałem w jej oczach.

Potrzebowałem nieco czasu i ostrożności, by otworzyć oporczywą agrafkę. Podszewka płaszcza była dosyć zniszczona. Materjał rozsypywał się niemal...

Nigdy nie umiałem dobrze ukrywać moich wrażeń. Wrażenie, którego właśnie doznałem, nie uszło zapewne uwagi księżniczki. Zaczerwieniła się lekko.

— To stary, bardzo stary płaszcz, — rzekła cicho. — Lecz wszak rozumie pan, do podróży...

— Oczywiście, — powtórzyłem, — do podróży!...

Staliśmy naprzeciw siebie, ona ze spuszczonemi oczyma, ja zaś, nie mogąc znaleźć odpowiedniego słowa, któreby mi pozwoliło oddalić się i uwolnić ją od mojej obecności. Pokój był już tylko oświetlony ostatniemi odblaskami światła dziennego, przesuwającemi się po zaśnieżonej równinie. Nie wiem, jak długo byłbym pozostał jeszcze w tej śmiesznej pozycji, gdybym nie był nagle usłyszał donośnego głosu generała, który wołał mię na parterze.

(C. d. n.).

DZIEŃ POLITYCZNY

Ugodowe prądy w Stronnictwie Ludowem?

Niektóre pisma sanacyjne przyniosły wiadomość, jakoby na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego zarysowały się rozbieżności między poszczególnemi odłamami. W szczególności grupa Piastowców z Poznańskiego z prof. Michałkiewiczem na czele oświadcza się podobno za rzeczowem wzgl. nawet ugodowem, ustosunkowaniem się do rządu.

W związku z temi wieściami wczorajszy „Robotnik“ stwierdza, że są one „całkowicie niezgodne z prawdą. Stanowisko Str. Ludowego wobec rządów „pomajowych“ pozostaje niezmienione i jest zupełnie jednolite“.

Dalsze szczegóły projektu rozwiązania sprawy „korytarza“ pomorskiego

Jak już donieśliśmy propagator „Panenropy“ hr. Coudenhove-Kallergi wystąpił ostatnio z projektem rozwiązania kwestji „korytarza“ polskiego na Pomorzu. W obszernym wywodzie hr. Coudenhove wykazuje, że Gdańsk, tj. wschodnia część korytarza, wobec powstania Gdyni stał się Polsce niepotrzebny, powinien więc wrócić do Niemiec że ujście Wisły powinno być umiędzynarodowione, z wyjątkiem przyszłego polskiego kanału Tczew—Gdynia, w zamian za który Polska miałaby dozwolić swobodną komunikację Niemiec z Prusami Wschodniemi przez swoje terytorjum, za pomocą linji kolejowej, względnie dwu linij kolejowych i szosy automobilowej, pozostających w zupełnem władaniu Niemiec, albo też we władaniu Ligi Narodów, a prowadzonych tylko przez Niemcy.

W dalszym ciągu hr. Coudenhove oddaje głos pp. Jaegerom, ojcu i synowi, zalecając ich jako wybitnych specjalistów w budowie mostów, a oni ze swej strony przedstawiają szczegóły, jakby projektowana arterja komunikacyjna miała się przedstawiać. A więc niemiecka linja kolejowa przez polski korytarz wychodziłaby ze Słupi na terytorjum niemieckie i biegłaby o dwa kilometry od polskiego wybrzeża, albo głębokim przekopem, nad którym rzucone byłyby mosty, albo nawet tunelem.

Następnie zużytkowanoby linję kolejową już istniejącą na Helu, ewentualnie także przy pomocy przekopu lub tunelu, a w połowie drogi pomiędzy Cejnową a Jastarnią, ta arterja komunikacyjna przeszłaby na groblę, ażeby przekroczyć Zatokę Pucką aż do Gdyni, zużytkowując na podstawę dla siebie na 9 i pół kilometra „Rafę Mew“. Koło Gdyni linja wychodziłaby na ląd, okrążając miasto pod ziemią tunelem, długim na 7 do 8 kilometrów, dosięgłaby granicy gdańskiej, pozostawiając swobodę żeglugi przez Gdynię.

Budowa tej grobli, jak zapewniają pp. Jaegerowie, nie zmieniłaby też nic w żegludze po zachodniej części zatoki puckiej, zwłaszcza, że grobla byłaby przecięta w trzech miejscach mostami, wysokimi na 10 metrów.

Co się tyczy kosztów projektu, to autorowie podają je na **28 miljonów franków w złocie**, czyli około **56 miljonów złotych polskich**, w razie gdyby zbudowano tylko jedną linję kolejową, a 49 miljonów dla linji podwójnej z szosą automobilową, nie podając jednakże ktoby miał te koszty ponieść.

Autorowie projektu zaznaczają, że przed trzema miesiącami przedłożyli go obu interesowanym rządom, tj. polskiemu i niemieckiemu, a teraz uważają za stosowne ogłosić go publicznie, co robi wrażenie, że wobec milczenia interesowanych rządów, zdecydowali się do poruszenia opinji publicznej.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Emigracja do Kanady i Venezueli

Reemigranci, którzy powracają do Kanady w ciągu roku od dnia wyjazdu z Kanady i którzy przebywali w Kanadzie krócej, niż 5 lat, muszą wykazać się przy wjeździe posiadaniem następujących dokumentów: karty lądowania („landing card), gotówki w kwocie 100 dolarów amerykańskich i zapewnieniem pracy. „Permitty“ kanadyjskie, w których pozwolenie na wjazd do Kanady uwarunkowane jest wykazaniem się z posiadania kwoty 500 dolarów lub wyżej, muszą być przedstawione do zatwierdzenia i decyzji Urzędowi Emigracyjnemu.

Emigracja do Venezueli dozwolona jest obecnie jedynie na zasadzie wezwań, poświadczonych przez ministerstwo spraw zagranicznych w Caracao. — **Wszelkie inne wezwania straciły swą ważność.**

W celu uzyskania wizy należy przedłożyć konsulowi Venezueli w Warszawie następujące dokumenty: paszport zagraniczny, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie i szczepienia ospy, wezwanie, 5 fotografij (z tych 2 muszą być poświadczone przez policję lub magistrat); pozatem przy lądowaniu w Venezueli należy przedstawić władzom portowym 20 dolarów; wiza kosztuje 5 dolarów, karta okrętowa 107 dolarów.

Szczegóły zuchwałego rabunku w Banku Rzeszy w Berlinie

O onegdajszym zuchwałym napadzie rabunkowym na bank i walce z bandytami na ulicach Berlina otrzymujemy następujące szczegóły: Z uderzeniem godziny 12-tej wbiegli do filji Banku Rzeszy przy Insbruckerstrasse dwaj młodzi mężczyźni z rewolwerami, wymierzonemi w urzędników przy okienkach. Podczas gdy jeden z bandytów zatrzymał się w westibulu, drugi w czarnej masce jednym susem przeskoczył balustradę i znalazł się oko w oko z kasjerem Kruse, zagradzającym mu dostęp do stosu banknotów, spiętrzonego na stole. Silnem szarpnięciem, napastnik usunął na bok Krusego, który chwycił leżący na stole rewolwer i usiłował wymierzyć w napastnika.

Między obu mężczyznami wywiązała się walka na śmierć i życie. Bandyta usiłował wyrwać kasjerowi rewolwer, kasjer zaś uchwyciwszy napastnika za gardło, bronił się zaciekle. Walka przedłużała się. Bandyta młody i gibki atakował zaciekle. Kruse atletycznej budowy nie wypuszczał go ze swych objęć.

Nagle towarzysz bandyty, stojący na czatach pod szedł do okienka i oddał do kasjera kilka strzałów, które jednak chybiły. Jedna z kul trafiła w brzuch pomocnika kasjera Kerye. Moment konsternacji wyzyskał bandyta, znajdujący się w kasie, do oswobodzenia się z rąk kasjera i zagarnięcia kilkunastu paczek banknotów na łączną sumę około 30.000 marek. W tej chwili kasjer pociągnął za rączkę urządzenia alarmowego. Gmachem wstrząsnęła silna detonacja i odezwał się długo niemilknący głos syreny, który nie ustawał nawet wtedy, gdy bandyci, wybiegłszy z banku, wskoczyli na rowery, pozostawione u wejścia i poczęli szybko się oddalać.

Nieustraszony kasjer nie dał za wygraną. Wybiegłszy za bandytami, wskoczył do stojącego w pobliżu samochodu prywatnego i skłonił szofera do ścigania bandytów. Pościg przerodził się natychmiast w gonitwę z przeszkodami, jakby z wyreżyserowaną do filmu amerykańskiego. Rabusie w najbliższą przecznicę. Doganiający go samochód skręcił tak gwałtownie, iż kasjer wyleciał z wozu jak z procy, padając na bruk. W tej chwili wypalił rewolwer, trzymany przez kasjera, a kula ugodziła szofera w ramę. Szofer usiłował pomimo to kontynuować pościg.

Zmykający tymczasem rabusie zgubili paczkę, zawierającą 3.000 marek i poczęli gęsto prażyć z rewolwerów poza siebie. Pewna 7-letnia dziewczynka wracająca ze szkoły, została ugodzona kulą w plecy. Kilku przechodniów, zaalarmowanych pościgiem, usiłowało wywrócić bandytów-rowerzystów, rzucając teczki w szprychy kół.

Ostatecznie jednak udało się bandytom umknąć. Jedynym pozostawionym przez nich śladem, prócz kul, jest czarna jedwabna maska, porzucona przez jednego z nich w westybulu banku. W pokoju kasowym naliczono ślady 12 kul.

Uzdrowiska u schyłku lata

20 sierpnia.

ZAKOPANE. (Orb.) W związku z wyścigiem tatrzańskim, który ściągnął do dawna nienotowany napływ przybyszów, nastąpił w Zakopanem kulminacyjny punkt letniego sezonu. Mieszkania w hotelach i pensjonatach prawie wszystkie zajęte. Prócz zwykazujących wielkie powodzenie oper górskich, wymienić wypada będący w toku Tydzień Tatrzański, urządzany tradycyjnym zwyczajem przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Wysokogórski ruch turystyczny wykazuje dalsze ożywienie. Znajduje to swój wyraz w przepełnieniu wszystkich schronisk. Ogólny poziom cen w Zakopanem nie uległ poważniejszym zmianom i utrzymuje się nadal nisko.

RABKA. (Orb.) Sezon uzdrowiskowy znajduje się obecnie w Rabce u szczytu. Wszystkie pomieszczenia są całkowicie zajęte, tak, że dopiero pod koniec sierpnia, gdy młodzież szkolna będzie musiała wyjeżdżać do szkół, spodziewane jest zwolnienie mieszkań, co umożliwi przeprowadzenie dobrze zapowiadającego się jesiennego sezonu.

TRUSKAWIEC. (Orb.) Ilość kuracjuszy w Truskawcu wynosi obecnie 12.000 osób, co oznacza kulminacje sezonu, niemniej doskonale zapowiada się sezon jesienny, gdyż już teraz napływają liczne zgłoszenia na mieszkania. Sezon jesienny rozpoczyna się w Truskawcu 1-go września.

IWONICZ (C.) W dniu 20 bm. rozpoczyna się tu III-ci sezon kuracyjny przy zniżonych cenach Mieszkania w willach i pensjonatach zamawiać należy w dyrekcji Zakładu kąpielowego. Sezon jesienny zapowiada się dobrze wobec licznie napływających zgłoszeń.

SZCZAWNICA. (C.) Frekwencja kuracjuszy dosięga obecnie 7.000 osób, wykazując pokaźną zwyżkę w stosunku do lat ubiegłych. Trzeci sezon rozpoczyna się dnia 20 bm. Mimo długotrwałych deszczów zjazd letników nie słabnie, zapowiadając ożywiony ruch i w sezonie jesiennym. Ceny w trzecim sezonie ulegną dalszej zniżce. Pomieszczeń nie brak.

CZORSZTYN. (C.) Letnisko campingowe na Nad zamczu było do ostatnich dni przepełnione, wobec wyjazdu grupy tutejszej w dniu dzisiejszym do Żegiestowa, pewna ilość pomieszczeń zwolniła się. Letnisko otwarte będzie do połowy września br.

ŻEGIESTÓW (C.) Wprowadzono tu opłaty ryczałtowe za pobyt trzy i czterotygodniowy na jesienny sezon. Zjazd dopisuje w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym przybyła tu nowa grupa na letnisko campingowe na Łopacie nad Popradem. Zgłoszenia przyjmuje na miejscu zarząd letniska oraz centrala w Krakowie.

RADJO

CZWARTEK, 20 SIERPNIA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, Hejnał. 12'10: Gramofon. 13'10: Komun. meteor. 14'50: Komun. gosp. 16'15: Gramofon. 16'45: Dla rybaków. 16'50: „Henryk Heine“ — Dr. M. Szarota (odczyt). 17'10: Gramofon. 17'35: „O prawdzie i fałszu w nauce“ — odczyt prof. W. Wilkosza. 18: Koncert z Warszawy: Z. Dawidsohn (fort.), M. Wiłkomirska (fort.), M. Fliederbaum (skrz.) i M. Sowilski (tenor): w programie: Beethoven, Debussy, Brown, (Muz. pieśni); 19. Rozmait., 19.20. Gramof. 19.35. Skrz. poczt. — Inż. Borniewski. 19.50 Kom. meteor. 19.55. Kom. sport. 20. Dziennik pras. 20.10. Kom. sport. 20.15. Koncert: pp. Z. Adamska (wiolończ.), M. Freundlichowa (fort.), St. Gołębiowska (śpiew) i R. Gemrot (puzon), W programie: Herselois, Senallie, Boczkowski, Kroepsch, Szmaragd Bończa, Baumgartner), 21.30. Słuchow. teatr. z W-wy: „Musisz się ożenić“ — Labiche'a, 22. Feljet.: „O wybitnych kobietach“. 22.15. Dziennik pras. 22.20. Komun. sport., polic., 22.30. Koncert Wł. Ostrowskiego (flet) 23. Muz. tan.

Katowice. (408,7) 11.40—16.15. p. Kraków, 16.35. Wiadom. wojskowe, 16.45. Muz. 17.35. p. Kraków, 18. Śpiew A. Kitschmann (Händel, Mozart, Bizet) — arje pieśni, 19. D. c. powieści, 19.15. Rozmait. 19.30. „O kształcie ziemi“, 19.50. Dla harcerzy, 19.55 Kom. meteor., sport. pras. 20.15. Koncert (dyr.: Dołżycki, 22—24. p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.58—16. p. Kraków. 16. Pieśni. 16.25 Gramof. 16.50. 18. p. Kraków, 18. Koncert kamer., 19. Rozmait. 19.20. Pogad. liter. 19.40. Gramof. 19.50. 24. p. Katowice i Kraków.

Sztutgard. (360.1) 17. 19.45. 21.45 Muz.

Rzym. (441.2) 17.30 21. Koncert.

Wiedeń. (516.4) 11.30. Muz. 20.30. Operetka.

Budapeszt. (550.5) 12. 16.30. 18.10. 22. Muz.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ch. N. Bialik w Polsce

Zapowiedziany przed kilku miesiącami przyjazd najznakomitszego poety hebrajskiego Bialika do Polski, nie doszedł wówczas z różnych przyczyn do skutku. Bialik, który brał udział w kongresie sjońskim w Bazylei, bawi obecnie w jednem z miejsc kąpielowych w Czechosłowacji. Znakomity poeta podejmuje wkrótce odłożoną swego czasu podróż po najważniejszych ośrodkach żydowskich w Europie, przyczem — już tym razem nieodwołalnie — zawita również do Polski. W Polsce zamierza Bialik spędzić nadchodzące święta.

Epilog strzelaniny przed bóżnicą w Łukowie

Sensacyjny proces w Siedlcach

Olbrzymią sensację wywołała swego czasu krwawa strzelanina, której widownią był dziedziniec przed bóżnicą w Łukowie. Jak w swoim czasie donieśliśmy, na tle konfliktu o wybór rabina doszło w Łukowie do starcia między dwiema grupami, popierającemi różnych kandydatów. W sobotę dnia 28 lutego br., gdy kandydat Agudy rabin Silberberg szedł do bóżnicy w towarzystwie swoich zwolenników, pewna grupa przeciwników demonstrowała przeciwko rabinowi. Znajdujący się w towarzystwie rabina agudowiec Jakób Grünblatt w pewnej chwili dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w powietrze, a następnie skierował broń do młodego sjonisty Gersona Ślizaka, raniąc go ciężko. Ślizak w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala w Łukowie, gdzie przeleżał szereg miesięcy. Po krwawej strzelaninie miejscowi przywódcy Agudy oświadczyli, że z walką rabinacką rzekomo nie mają nic wspólnego, a prowadzi ją na własną rękę ławnik Weintraub, były działacz Agudy. Policja w Łukowie aresztowała wówczas zarówno bezpośredniego sprawcę strzelaniny Grünblatta, jakoteż inicjatora strzelaniny, ławnika Weitrauba.

W ubiegły poniedziałek rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Siedlcach rozprawa przeciwko Grünblattowi i Weintraubowi. Proces wywołał w całej okolicy olbrzymie zainteresowanie. Gmach sądowy oblężony jest stale przez tysięczne tłumy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonych oraz świadków, których wezwano do rozprawy w liczbie 50-ciu. Między innymi zeznawał zastępca starosty w Łukowie p. Górny, którego zeznania wypadły niekorzystnie dla ławnika Weintrauba. P. Górny zeznał, iż na dzień przed krwawą strzelaniną zjawiła się u niego delegacja miejscowych Żydów z prośbą, by starostwo nie zezwoliło na urządzenie wiecu w sprawie rabinackiej, ponieważ zwolennicy kandydatury rabina Silberberga zagrozili rozlewem krwi. Szereg dalszych świadków zeznał, że głównym inicjatorem strzelaniny był ławnik Weintraub. W tym kierunku idzie też teza oskarżenia popierana przez prokuratora.

Proces odroczony został do soboty, ponieważ obie strony zawnioskowały wezwanie nowych świadków.

—ogo—

LIST Z RYMANOWA.

(Kor. wł.). Rymanów żyje jeszcze pod wrażeniem przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci Salomona Seelenfreunda, prezesa tut. kahału, honorowego prezesa Organizacji Sjońskiej i działacza społecznego.

Onegdaj Zarząd Stowarzyszenia Gemilath-Chasudim odbył posiedzenie, celem przejęcia agend po Zmarłym, który był pierwszym prezesem Stowarzyszenia. Przewodniczący posiedzenia, wiceprezes p. Halpern w serdecznych słowach podkreślił działalność Zmarłego, prezesa i założyciela, który przez szereg lat przyczyniał się do rozwoju tego dobroczynnego Stowarzyszenia. Zarząd postanowił dalej prowadzić agendy Stowarzyszenia w dotychczasowym składzie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Halperna, a wybór nowego Zarządu pozostawić do zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w styczniu 1932 r.

Ostatnio z ukończeniem „Szlojszim“ po śmierci błp. prezesa Seelenfreunda, z ramienia tut. Lokalnego Komitetu Org. Sjońskiej urządzono Akademję żałobną przy licznym udziale młodzieży i publiczności. Stow. Żyd. Rzemieślników oddało Komitetowi salę bezinteresownie do dyspozycji, a członkowie Stow. Rzemieślników wzięli udział w Akademji. Przemówili na cześć Zmarłego pp.: Dr. S. Chill, Dr. M. Katz i Herman Spira. Wszyscy trzej mówcy w dłuższych wywodach nie byli w stanie wyczerpująco omówić szeroką, wszechstronną działalność i zasługi Zmarłego, który na każdem polu pracy publicznej pracował w pełnem poczuciu odpowiedzialności.

W ostatnim czasie Stow. Sjon. „Beth Izrael“ zaprosiło współpracownika „Nowego Dziennika“, Dra M. Korzennika, do Rymanowa. Referat Dra Korzennika na temat „Współczesna sztuka sceniczna“ wywarł na licznych słuchaczach jak najlepsze wrażenie.

OBÓZ EMIGRACYJNY PRZENIESIONY MA BYĆ Z WEJHEROWA DO GDAŃSKA

Polski obóz emigracyjny, który znajduje się obecnie w Wejherowie, ma być podobno przeniesiony do Neufahrwasser w pobliżu portu gdańskiego.

Przeniesienie obozu emigracyjnego będzie dużem udogodnieniem dla emigrantów. (ŻAT).

ZWOLNIENIE WIĘŹNIA BRZESKIEGO

Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał w tych dniach sprawę przeciwko b. posłowi ukraińskiemu Liszczyńskiemu. Sąd zmienił wyrok sądu okręgowego w Równem, zmniejszając karę więzienia Liszczyńskiemu z 2 lat na 1 rok. Ponadto sąd zadecydował wypuścić p. Liszczyńskiego na wolność za kaucją 500 złotych.

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W SĄDZIE W WILNIE

W styczniu br. po przewodzie sądowym w sprawie antypańsiwowej działalności posłów białorusko- robotniczego klubu poselskiego podczas ogłaszania wyroku zaszedł incydent z oskarżonymi. W momencie gdy przewodniczący ogłosił, że byli posłowie Gawryluk, Kryńczuk, Dworczaain i Wołyniec zostali skazani na 8 lat ciężkiego więzienia, skazani wraz z innymi oskarżonymi poczęli wznosić okrzyki i rzucać obelgi pod adresem władz polskich. Zostali pociągnięci za to do odpowiedzialności i obecnie sąd okręgowy skazał każdego z nich na półtora roku więzienia. I tym razem nie obeszło się bez zajścia. Oskarżeni w czasie przemówień poczęli używać nieodpowiednich zwrotów tak, że w rezultacie zostali pozbawieni prawa dalszego przemawiania. Charakter tych przemówień był wysoce wyzywający i podburzający, wobec czego zostaną oni ponownie pociągnięci do odpowiedzialności z art. 129 k. k.

ZABURZENIA STRAJKOWE W SKOLEM

W tartaku br. Groedel w Skolem (Małopolska wsch.) trwa od trzech tygodni strajk robotników. Ponieważ firma ma terminowe zobowiązania wobec zagranicy, postanowiono pewną ilość drzewa przewieźć do Stryja, gdzie uruchomiony ma być nowy tartak. W przewidywaniu oporu ze strony robotników, policja w sile 11 ludzi pilnowała dnia 14 bm. wejścia do tartaku. Robotnicy widząc, że głównem wejściem nie dostaną się do fabryki, zaatakowali boczną furtkę, przy której stał jeden tylko posterunkowy Rettiger. Na policjanta rzucił się tłum, złożony z około 300 osób. Uderzono go kamieniem w lewą skroń, usiłując jednocześnie rozbroić. W pomoc przyszli mu koledzy, ale i na nich posypał się grad kamieni, przyczem 2-ch zraniono. Wobec coraz liczniejszego napływu robotników i grozy sytuacji, zaalarmowano posterunki okoliczne, które niebawem przybyły i atakiem koncentrycznym, bez użycia broni palnej, usunęły wszystkich robotników z terenów fabrycznych. Robotnicy, wyparci na tor kolejowy atakowali stamtąd kamieniami policję. Ta jednak zachowała zimną krew i nie dała się sprowokować do użycia broni. Przez całą noc policja patrolowała na samochodzie. Obecnie sytuacja uległa już znacznemu odprężeniu.

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ NA ULICY

Jasło. 19. 8. Podczas wczorajszej burzy, uderzył piorun w przechodzącą ulicą Sajnochy, Zofję Fajdek (lat 39), zabijając ją na miejscu. Pomimo natychmiastowej pomocy, nie udało się jej przywrócić do życia.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O BANKRUCTWIE FIRMY GRIFFEL W BOLECHOWIE

Niektóre dzienniki zamieściły wiadomość o rzekomem miljonowem bankructwie p. Szaji Griffla, przemysłowca w Bolechowie. Jak obecnie donoszą powyższa wiadomość zarówno co do zawieszenia wypłat, jakoteż co do wysokości pasywów i poszkodowania licznych mieszkańców Bolechowa oraz banków zagranicznych i krajowych jest fałszywa.

ŚMIERTELNY ZABIEG AKUSZERKI

Onegdaj w Warszawie w mieszkaniu akuszerki Michaliny Łuckiewicz zmarła tragicznie 20-letnia żona artysty rewjowego Zofja Suchcicka. — Sp. Suchcika zwróciła się przed kilkoma dniami do akuszerki, prosząc ją o dokonanie zabiegu. Pacjentka oświadczyła akuszerce, że była u lekarzy, którzy nie chcieli podjąć się niebezpiecznej operacji. Mimo takiego stanowiska lekarzy postanowiła ona za wszelką cenę poddać się operacji i w tym celu zwróciła się do akuszerki Łuckiewiczowej. Ta ostatnia dokonała zabiegu, po którym pacjentka zemdlała. Akuszerka nie potrafiła ocucić zemdlonej, którą pozostawiła opiece służby, a sama udała się po lekarza. Po powrocie jednak pacjentka już nie żyła, a lekarz zawiadomił natychmiast o wypadku komisarjat policji. Akuszerka została aresztowana.

PARA NARZECZONYCH ZMASAKROWANA POD KOŁAMI TRAMWAJU

Onegdaj o godz. 12-tej w nocy, gdy tramwaj linji K. w Łodzi zdążał z placu Bałuckiego na dworzec Kaliski, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej, zdarzył się tragiczny wypadek. Pod koła wagonu dostała się para narzeczonych, Złata Rampel i Szaja Bąk. Z pod kół wyciągnięto zmasakrowane ciała młodej pary. Nieszczęśliwi narzeczeni dogorywają w szpitalu. Ślub młodej pary miał się odbyć w niedzielę.

ZAKOCHAŁA SIĘ W NARZECZONYM SIOSTRY I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO

W Tarczynie we wtorek 18 bm. popełniła samobójstwo 18-letnia Nacha Leszno, wypijając dużą dozę esencji octowej. Denatkę przewieziono do Warszawy do szpitala żydowskiego, gdzie o godz. 3'30 zmarła. Przyczyną samobójstwa były podobno zaręczyny starszej siostry z młodzieńcem, w którym samobójczyni była zakochana.

SAMOBÓJSTWO REZERWISTY W POKOJU OFICERA INSPEKCYJNEGO

Ubiegłej nocy w pokoju oficera inspekcyjnego garnizonu w Katowicach, popełnił samobójstwo Mieczysław Zieliński, nauczyciel, liczący 31 lat. Zieliński powolany na ćwiczenia rezerwy do 57 pp., uzyskał krótki urlop świąteczny i przybył do Katowic, gdzie na dworcu spotkał się ze znajomymi, którzy go spoili do nieprzytomności. Przytrzymany w tym stanie i sprowadzony na inspekcję garnizonową, wyzyskał chwilę nieuwagi obecnych, wyjął z kieszeni rewolwer i dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia.

KRWAWY ODWET ZDRADZONEGO MAŁŻONKA

Onegdajszej nocy dokonano na drodze publicznej między Tłumaczem a Jezierzanami strasznej zbrodni, której tło jest następujące: Przed 2-ma laty Piotr Sołodki ożenił się z córką bogatego gospodarza z Jezierzan i po krótkim czasie stracił swój majątek. W poszukiwaniu za pracą udał się on do Tłumacza, gdzie ciężko pracował na swoje utrzymanie, a zaoszczędzony grosz posyłał swojej żonie. Ta jednak w czasie jego nieobecności, zapoznała się z młodym parobczakiem Onufrym Zwaryczem i turzymywała z nim stosunki miłosne. Doniesiono o tem Sołodkiemu, który wróciwszy onegdaj niespodzianie do domu dowiedział się strasznej prawdy. Przedwczoraj w nocy o g. 9 wracał Sołodki do domu i przypadkowo spotkał na drodze publicznej Zwarycza. Doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Sołodki rzucił się z nożem na Zwarycza i zadał mu w żołądek kilkanaście ciosów tak, że mu wnętrzności wyszły na wierzch. Po dokonaniu czynu Sołodki zbiegł. Przejeżdżająca fura zabrała ciężko rannego Zwarycza do Tłumacza, gdzie mimo udzielonej pomocy lekarskiej przez drową Feuermanową, po godzinie wśród strasznych męczarni zmarł. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne poszukiwania i po godzinie zdołała ująć mordercę, którego aresztowano.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZEGO OSOBNIKA

W Turce policja zatrzymała Istwana Warka z Użhorodu (Czechosłowacja). Znaleziono przy nim Mauzer, 200 naboji, sztylet oraz mapę woj. tarnopolskiego i Rosji sowieckiej.

WŁAŚCICIEL DOMU PODPALACZEM

Zamieszkały w Mroczenku pod Bydgoszczą Józef Dmochowicz, podwyższył wszystkim lokatorom swego domu komorne. Ponieważ nie chcieli oni płacić wyższego komornego, Dmochowicz w przystępie furji podpalił własny dom, który spłonął doszczętnie. 6 rodzin pozostało bez dachu nad głową i straciło cały swój dobytek.

W SPRAWIE WALKI Z KRADZIEŻAMI W LASACH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie energicznej walki z coraz częstszemi ostatnio kradzieżami w lasach prywatnych. Ministerstwo poleciło wojewodom, aby wydali w tym kierunku odpowiednie zarządzenia organom policji państwowej które powinny jak najenergiczniej przeciwdziałać kradzieżom w lasach i ścigać natychmiast po ujawnieniu przestępstwa winnych.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 27

Sierpień
20
Czwartek
7 Elul 5691

Zachód słońca 18 m. 53

„Sjonizm pod dyktaturą sowiecką“

Ciekawy odczyt p. Margoschesa w Krakowie

Bawiący w Krakowie p. Izak Margosches z Tel Awiw wygłosi dziś we czwartek na zaproszenie Egzekutywy sjońskiej w Krakowie odczyt pt. „Sjonizm pod dyktaturą sowiecką“. Odczyt, którego zapowiedź wywołała zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osobę p. Margoschesa, znanego działacza sjonistycznego, prześladowanego przez bolszewików, odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej o godz. 8 wieczór. Przedsprzedaż biletów w cenie po 1 zł i 50 gr. w biurze Organizacji Sjońskiej przy ul. Stradom 15.

Sprawa odroczenia służby wojskowej

Ministerstwo spraw wewnętrznych zauważyło, że konsulaty polskie zagranicą i władze administracyjne popełniają zasadniczy błąd przy rozpatrywaniu spraw o odroczenie służby wojskowej lub o przesunięcie terminu stawiennictwa przed komisją poborową w kraju osobom studjującym zagranicą, które nie mogą wykazać się świadectwem dojrzałości szkoły polskiej, lub ukończeniem conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej w Polsce i ulg tych udzielają w myśl odpowiednich paragrafów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o służbie wojskowej, wbrew postanowieniu rozporządzenia ministra oświaty z dn. 26. 3. 1929 roku.

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że posiadanie zagranicznego świadectwa dojrzałości nie jest równoznaczne z ukończenie 6 klas szkoły średniej, gdyż w razie nawet zasadniczego uznania takiego świadectwa przez ministerstwo oświaty, posiadacz jego powinien składać egzaminy z przedmiotów polonistycznych. Wobec tego obywatele polscy studjujący zagranicą, posiadający zagraniczne świadectwa dojrzałości nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej lub przesunięcia terminu stawiennictwa przed komisją poborową w kraju, gdyż nie czynią zadość wymaganiom powołanego rozporządzenia ministra oświaty.

Włamanie do biura firmy Berson w Krakowie

Pościg za sprawcami

Onegdajszej nocy dokonano włamania do biur firmy Berson. Sprawcy dostali się do wnętrza od strony podwórca przez okno, w którem wybili szybę i wyłamali kraty. Po rozpruciu kasy zabrali około 13.500 zł. i 1100 dolarów amer. Zawiadomiony o włamaniu Wydział Śledczy wszczął natychmiast dochodzenia. Bezpośrednio po zgłoszeniu zarządzono w związku z tem patrole wywiadowców i służby mundurowej. Jedna z takich patroli w osobie wywiadowcy Franciszka Krzywdy z Wydz. Sledcz. napotkała wczoraj około godz. 7 na ul. Salinarnej poszukiwanego za włamania kasowe i podejrzanego o to włamanie Romana Michalskiego (lat 28), który na widok wywiadowcy zaczął uciekać ul. Dąbrówki, a następnie Traugutta i przeskoczyszy przez parkan, otaczający tory kolejowe zatrzymał się chwilowo na torach, oddając 4 strzały do ścigającego go wywiadowcy i 2 strzały do publiczności, zbiegającej się na pomoc wywiadowcy, poczem zbiegł za tory w kierunku targowicy miejskiej. Przodownik Kozioł, będący również w patroli, dowiedział się bezpośrednio o pościgu i wsiadłszy do ciężarowego auta magistrackiego udał się w pościg w kierunku targowicy i zauważył stamtąd uciekającego przez łąki w kierunku portu żeglugi Michalskiego. Z odległości 35 kroków wezwał go do zatrzymania się, na co Michalski odwrócił się i oddał do Kozioła 2 strzały rewolwerowe, na co Kozioł oddał też 5 strzałów, które chybiły. Michalski jednak zatrzymał się i poddał, gdyż rewolwer zaciął się mu. Przy zatrzymanym Michalskim, którego odstawiono do aresztów Wydz. Śledczego do dalszych dochodzeń znaleziono browning kal. 6.35, 3 pełne naboi magazynki i kwotę 35 zł. Dalszy pościg trwa.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 63 i plac Zgody 18.

— **KONSULAT WĘGIERSKI W KRAKOWIE** komunikuje, że w dniu 29 bm. z inicjatywy utworzonego w Mochaczu Komitetu polsko-mochackiego, nastąpi w Mochaczu odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów polskich, którzy zginęli w sławnej bitwie pod Mochaczem w liczbie 2.000. Konsulat węgierski zawiadamia, że wszystkim, którzy udają się na powyższą uroczystość, będą wydawane wizy bezpłatnie.

— **Z WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO W KRAKOWIE.** Wpisy na rok akademicki 1931/32 rozpoczynają się 1 września br. w pierwszym gmachu WSH. przy al. Sienkiewicza 4. Do wpisu w charakterze studenta należy przedłożyć: 1) świadectwo dojrzałości państwowej (lub równorzędnej) szkoły średniej ogólnokształcącej; 2) dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej; 3) 3 niepodklejone fotografje; 4) wypełnione druki WSH. (deklarację wpisową, indeks, legitymację, ślubowanie imatrykulacyjne).

—**Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO.** Egzamin wstępny dla kandydatów- maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studja do państwowego Instytutu dentystycznego w Warszawie, odbędzie się między 21 a 25 września br. Przed egzaminem, w czasie od 1—15 września, należy złożyć podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografje podpisane i pokwitowanie z uiszczenia opłaty 20 zł za egzamin.

—**SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 163 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—750 zł, za konie pociągowe lekkie od 250—550 zł, za konie pociągowe rzeźne od 40—200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 7 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny koni równały się cenom targu poprzedniego, popyt słaby, tendencja jednolita.

— **ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do Kasy Chorych w Podgórzu, gdzie przywieziono Jakóba Kriegera, montera będącego w stanie nieprzytomnym na skutek zaczadzenia gazem świetlnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala.

— **ZAWALIŁO SIĘ RUSZTOWANIE.** Podczas onegdajszej burzy nad Krakowem zawaliło się rusztowanie 4-piętrowej kamienicy przy ul. Kościelnej. Wypadku w ludziach nie było, gdyż robotnicy zdążyli na czas opuścić rusztowanie.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU TYTONIOWEGO** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do kiosku tytoniowego Filipa Bauera przy ul. Długiej 76 i skradli wyroby tytoniowe wartości 60 zł.

— **DŻENTELMEŃSKI ZŁODZIEJ.** Izakowi Kotlerowi skradziono w pociągu na linji Dębica—Tarnów portfel z kwotą 610 zł oraz wekslami na kwote 2000 zł i ważne dokumenty. Sprawca kradzieży bezpośrednio po przybyciu do Krakowa, wrzucił do skrzynki pocztowej na dworcu głównym portfel, weksle i dokumenty, pieniądze zaś przywłaszczył sobie. Weksle i papiery zwrócono poszkodowanemu.

— **WYSTĘP NOŻOWNIKÓW W GMACHU SĄDOWYM.** Onegdaj zebrali się w gmachu sądowym Antoni Bujas (lat 23), Leon Głowacki (lat 31), Stanisław Głowacki (lat 34), Stefan Cyran (lat 30) i Mroczek Jan, którzy wszczęli bójkę między sobą. W następstwie doszło do walki na noże. Wymienionych aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego za zakłócenie spokoju i przerwanie rozprawy.

— **„ROWERZYŚCI“ WRACAJĄ DO PRACY.** Bronisławowi Szewczykowi z Kobierzyna skradziono rower marki „Puch“ pozostawiony bez opieki przed gmachem PKO.

ZE SPORTU

Trójmecz tennisowy

STANY ZJEDNOCZONE—FRANCJA—ANGLJA

Mecz tennisowy pomiędzy trzema potęgami światowemi odbędzie się w dniach 1—3 września w Filadelfji. Spotkanie trzech państw przodujących w tennisie zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja. Każde spotkanie składać się będzie z dwóch singlów i jednego doubla. Amerykanie przygotowują się do tego spotkania bardzo starannie, chcąc się zrewanżować za porażkę w pucharze Davisa. Do ściślejszej eliminacji wyznaczono następujących graczy: Doeg, Shields, Wood, Alison, Lott, Vines, van Ryn i Suter. Drużyna angielska będzie się składała z Perry'ego i Hughes'a. Skład reprezentacji Francji nie został jeszcze ustalony.

KOZELUH ZNÓW WYGRAŁ Z TILDENEM

W Lake Forest odbył się mecz tennisowy pomiędzy Karolem Kozeluhem a Tildenem. Po ciężkiej, pięciosetowej walce wygrał Koželuch 3:6, 9:7, 6:1, 4:6, 6:3.

—o§o—

WŁOCHY—ANGLJA, mecz lekkoatletyczny został nie rozegrany dnia 22 bm. w Stamford Bridge.

LOUKOLA świetny długodystansowiec fiński osiągnął na zawodach w Helsingforsie na dystansie 10.000 m wspaniały czas 31 min. 35,6 sek. Czasu tego nie osiągnął w tym roku jeszcze żaden zawodnik.

FRANCJA—BELGJA 44:19. Mecz pływacki Francja—Belgja zakończył się wysokiem zwycięstwem Francuzów, których najlepszym zawodnikiem był Taris. Francuz Cartonnet ustanowił nowy rekord na 200 m stylem klasycznym w czasie 2 min. 54.2 sek. W piłkę wodną wygrali Francuzi nieznacznie 4:3 (1:2).

WESOŁY KĄCIK

MIĘDZY SŁUGAMI.

— Wiesz, Justysiu, mnie się powodzi u moich państwa doskonale. Służba kończy mi się codziennie o godzinie 4 popołudniu, a potem mogę iść do miasta i wrócić kiedy chcę.

— To mi wcale nie imponuje. Moja pani powiedziała mi dziś, że mogę iść i wogóle nie wracać.

REKORDY.

— Niedawno słyszałem pianistę, który miał tylko jedną rękę.

— To jeszcze nic. Ja niedawno słyszałem śpiewaka, który wcale nie miał głosu.

LAMPA.

— Mężusiu, a co zrobimy z tą lampą, kiedy mamy już światło elektryczne, a zresztą ona i tak palić się nie chce.

— Damy ją naprawić, może się kiedyś przyda.

— Nie warto ją naprawiać, bo jest do niczego.

— To się ją wyczyści, da nowy knot i podarujemy ją na loterję fantową, bo właśnie upominano się, abyśmy coś przysłali na loterję na cel dobroczynny.

NA WIECU KOBIET.

Na wiecu, zwołanym przez emancypantki, mówczyni grzmiącym głosem rzuca w tłum:

— Gdzie byliby mężczyźni, gdyby nie było niewiast?!...

Głębokie milczenie.

— Pytam jeszcze raz: gdzie byliby mężczyźni dzisiaj?

W tem gdzieś z kąta rozlega się spokojna na to odpowiedź:

— W raju!

— **ZDJĘLI UPRZĄŻ Z KONIA.** Andrzej Krawczyk zgłosił do policji, że na placu Serkowskiego skradziono z konia, będącego jego własnością, uprząż wartości 100 zł.

—o—

ZMARLI:

Aron Gross l. 67 (z Chrzanowa), Rachela Stein l. 40, Beno Hofstätter l. 22, Aleksander Gärber l. 56

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 8 1931. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Poszczególne papiery w poszukiwaniu jak Bank Polski w płaceniu 113.50, Chodorów 110 i z papierów procentowych 4-proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 82, jednakowoż bez transakcyj z powodu wyższych kursów w podaży. Ruch ospały. Do notowań papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu w drobnych ilościach robiono jedynie 3 proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 33.50

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Podaż w dalszym ciągu większa przy małym popycie. Usposobienie przeważało słabsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—9, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 8 PAT. **Akcje:** Bank Polski 113.50 Lilpop 15. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 82, 5-proc. konwersyjna 44.25, 6-proc. dolarowa 69.50, 7 proc. stabilizacyjna 68, 70, Listy zast. BGK 7-towe 83.25, 8-towe 94.

Waluty: Dolar 8.96, 8.98, 8.94. **Dewizy:** Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Londyn 43.37 i pół. 43.48, 43.27, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, telgr 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 35 i pół. 35.09, 34.92, Praga 26.44. 26.50, 26.38, Szwajcarja 173.55, 173.98, 173.12, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 8. 1931. Żyto nowe cena orjentacyjna 20 i pół do 20 i jedna czw., pszenica nowa 31 i trzy czw. do 32 i trzy czw., mąka żytnia 31 i trzy czw. do 32 i trzy czw., otręby żytnie 13 i jedna czw. do 14. Tendencja spokojna, reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. 8 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych, Londyn 34.52 i pół do 34.62 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.90—28, Praga 21.03 i pięć ósmych do 21.11 i pięć ósmych, Warszawa 79.43—79.91, Zurych 138.20—138.70, Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Szwajcarskie 137.90—138.70, Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół

Papiery wartościowe: Renta marcowa 0.401, Lwów Czerniowce 17.50, Portland Zement 34, Galicja 15.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 8 PAT. Paryż 20.17, Londyn 25, N. Jork 514 i pięć ósmych, Belgja 71.67, Włochy 26.93, Wiedeń 72.27, Praga 15.23, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.06 i jedna czw.

— oSo —

INTERWENCJA WIERZYCIELI ZAGRANICZNYCH W SPRAWIE DYREKTORÓW „PE-PE-GE"

Sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Warszawie, p. Salcberg, który oddelegowany został do prowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w zakładach „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu, dokonał ostatnio szczegółowego zbadania wszystkich dokumentów, ksiąg, dowodów itp., znajdujących się w biurach fabryki. Znaczną część dokumentów, mających doniosłe znaczenie dla śledztwa, opieczętowano. Wierzyciele zagraniczni, jak: firma „Gehringer" z Mistek (Czechosłowacja) i „Alken" z Paryża nadesłali pisma do nadzorców sądowych z prośbą o zwolnienie aresztowanych dyrektorów. Ci ostatni pozostają nadal w więzieniu. W fabryce „Pe-Pe-Ge" zatrudnionych jest obecnie 10 proc ludzi z ogólnej liczby robotników.

ROZMAITOŚCI

Hindenburg i francuska szabla honorowa

Prasa francuska przyniosła w tych dniach wiadomość, że prezydent Rzeszy, Hindenburg, wręczył ustępującemu ambasadorowi francuskiemu, de Margerie, w podarunku szablę honorową. Ze strony niemieckiej pojawił się następujący komunikat oficjalny w tej sprawie: Hindenburg otrzymał w dzień swych imienin w podarunku szablę honorową, którą podczas wojny francusko—niemieckiej z roku 1870/71 odebrał pewien porucznik pruski jakiemuś generałowi francuskiemu. Hindenburg przyjął ten podarunek tylko pod tym warunkiem, że przekaże szablę spadkobiercom generała. Gdy ambasador francuski po katastrofie górniczej w Alsdorf złożył Hindenburgowi wizytę kondolencyjną, wręczył mu wtenczas Hindenburg ową szablę z prośbą, by ją przesłano spadkobiercom generała.

W międzyczasie rodzina tego generała francuskiego wymarła, wobec czego rząd francuski przekazał szablę paryskiemu muzeum wojennemu. Ambasador de Margerie podczas swej wizyty pożegnalnej wyraził prezydentowi Hindenburgowi podziękowanie rządu francuskiego.

Warszawa bez wody

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 8. (Sin) Dziś stolica zaskoczona została katastrofalnym brakiem wody Dzielnica belwederska pozbawiona była wody całkowicie, w śródmieściu bez wody znalazły się wyższe piętra, w niższych zaś piętrach dopływ wody był minimalny.

Dyrekcja wodociągów tłumaczy brak wody zamuleniem filtrów i koniecznością ich przeczyszczenia. Opinja publiczna Warszawy uważa jednak tłumaczenie czynników magistrackich za kpiny i wyraża przekonanie, że brak wody jest wynikiem niedołęstwa magistrackiego i braku nadzoru nad 32 filtrami, przez które przechodzi woda dla Warszawy.

Stolicy grozi brak wody do soboty, to jest do czasu, kiedy filtry zostaną odczyszczone od mikroorganizmów. Brak wody zmusił do przerwania produkcji szereg fabryk wód mineralnych, zamknięcia kąpielisk itd.

Straszna śmierć czterech lotników w płonącym samolocie

Grudziądz. 19. 8. PAT. W nocy z dnia 18 na 19 bm., o godz. 23.45 wydarzyła się pod Bzowem, w pobliżu Świecia, straszna katastrofa lotnicza Trzechmotorowy samolot wojskowy typu Fokker ze szkoły lotniczej w Grudziądzu odbywając nocny lot ćwiczebny, wskutek defektu silnika zmuszony był do lądowania i runął z nieznacznej wysokości na chlew pewnego zabudowania. Wskutek tego nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. **W płomieniach poniosła śmierć cała załoga, składająca się z 4 lotników, a mianowicie: por. obs. Michał Mazurek, ppor. Dąbrowski Gustaw z 1 p. lotn., plut pil. Fidler Jan z 1 p. lotn. i plut. Daszkiewicz Jerzy. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.** Chlew spłonął. Dwie osoby w czasie ratunku odniosły ciężkie poparzenia. Na miejsce katastrofy zajechała komisja wojskowo-śledcza.

Rokowania teatralne na dobrej drodze

Warszawa. 19. 8. (Sin) Dziś drugi dzień z rzędu toczyły się rokowania między związkiem dyrektorów teatrów a ZASP-em celem zlikwidowania zatargu między zespołami aktorów a dyrektorami. Pertraktacje noszą charakter ugodowy. ZASP czyni najdalej idące ustępstwa, byle tylko umożliwić rzeszom aktorskim otrzymanie pracy. Możliwe że jeszcze dzisiejszej nocy dojdzie do porozumienia.

* * *

Jak się dowiadujemy, magistrat warszawski nosi się z zamiarem zrewidowania swych uchwał w sprawie zlikwidowania scen miejskich i zamierza prowadzić nadal Teatr Narodowy i Nowy pod własnym zarządem. Teatr Narodowy nosiłby charakter teatru reprezentacyjnego i „poważnego", podczas gdy Nowy byłby teatrem eksperymentalnym i „lekkim". Magistrat warszawski gotów jest też podobno udzielić jaknajdalej idącej pomocy tym zespołom, któreby chciały ewentualnie objąć operę warszawską i teatr letni.

Kobieta, która przez 12 lat uchodziła za mężczyznę

W Moguncji (w Niemczech) wyszła na jaw ciekawa afera, a bohaterką jej jest kobieta, która przez 12 lat udawała mężczyznę. Kobieta owa żyła w separacji ze swym mężem i chcąc dostać pracę, której jako kobieta dostać nie mogła, legitymowała się papierami swego męża, dzięki czemu dostała pracę. Przez pięć lat była szoferem, a następnie stróżem nocnym przez siedem lat i ze wszystkich swych obowiązków wywiązywała się nader sumiennie, ku zupełnemu zadowoleniu swych chlebodawców. Żyła w rzekomym związku małżeńskim ze swą przyjaciółką i uchodziła nawet za ojca jej dzieci nieślubnych.

Sprawa teraz wyszła na jaw, ponieważ mąż jej wystąpił jako inwalida z pretensjami do skarbu państwa. Przypuszczają jednakowoż, że ze względu na dotychczasowe sprawowanie się nienaganne nie będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności za fałszowanie dokumentów publicznych.

Odczyt p. Izaka Margoszesa

Zapowiedziany na dziś, na godzinę 8-mą, odczyt znanego literata i dziennikarza hebrajsko-żydowskiego, p. Izaka Margoszesa, n. t. „Sjonizm pod dyktaturą bolszewicką" wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer ludności żydowskiej naszego miasta, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jakoteż przez wzgląd na niezwykle ciekawy temat odczytu. P. Margoszes był do roku 1926 członkiem centralnego komitetu Organizacji Sjońskiej w Rosji. Za „zbrodnię" aktywnej pracy sjonistycznej został aresztowany przez GPU i zesłany na Sybir. Na zesłaniu organizuje grupę 500 sjonistów, która z Sybiru przez Kaukaz, Persję, Mezopotamję i Syrję pieszo odbyła drogę do Palestyny, W czasie swych wędrówek badał p. Margoszes szczegółowo życie Żydów w różnych krajach bliskiego Wschodu. Przedewszystkiem jednak był świadkiem niesłychanych prześladowań ruchu sjońskiego w Rosji, których sam doświadczył na własnej skórze. Prześladowanim sjonizmu przez bolszewików poświęcił p. Margoszes szereg dzieł, które spotkały się z dużem uznaniem w świecie żydowskim i nieżydowskim. Publiczność żydowska niewątpliwie skorzysta z okazji usłyszenia prawdy o położeniu Żydów w Rosji sowieckiej i tłumnie pospieszy do sali teatru żydowskiego na odczyt p. Margoszesa.

Nowe rozporządzenia

Wyszedł z druku Nr. 71 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 sierpnia 1931 r., zawierający treść następującą:

Rozporządzenia ministrów:

Poz. 577 — Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego.

Poz. 578 — Sprawiedliwości z dnia 21 lipca 1931 r. w sprawie ustalenia liczby sędziów śledczych w okręgach sądów okręgowych w Łodzi, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu i Wilnie.

Poz. 579 — Sprawiedliwości z dnia 21 lipca 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie łęczyckim w okręgu sądu okręgowego w Łodzi.

Poz. 580 — Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie sokołowskim w okręgu sądu okręgowego w Siedlcach.

Poz. 581 — Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie lubelskim w okręgu sądu okręgowego w Lublinie.

Poz. 582 — Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie święciańskim w okręgu sądu okręgowego w Wilnie.

Poz. 583 — Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie wołożyńskim w okręgu sądu okręgowego w Wilnie.

Bund skompromitował się doszczętnie

swą kampanją antysjonistyczną na Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej we Wiedniu

Na ostatnim kongresie międzynarodówki socjalistycznej we Wiedniu reprezentowane były, jak wiadomo, oba namiętnie zwalczające się obozy socjalistów żydowskich: Poale Sjon prawica i Bund. Tym razem reprezentacja Poale Sjonu była liczebnie silniejsza od delegacji Bundu, który na Kongresie rozporządzał tylko dwoma głosami, podczas gdy Poale Sjon liczył 5 głosów. Niezależnie jednak od siły fizycznej obu odłamów stwierdzić należy że Poale Sjon cieszył się na Kongresie daleko większą sympatją od Bundu, którego przedstawiciele wywołali ogólny niesmak swem doktrynerstwem i brakiem taktu, przedewszystkiem zaś swą zaślepioną i nieznającą granic nienawiścią do sjonizmu mającego w łonie Międzynarodówki socjalistycznej swych serdecznych i oddanych przyjaciół. Delegaci Bundu wydali i rozpowszechniali wśród uczestników Kongresu nad wyraz niesmaczny pamflet przeciwko Poale Sjonowi, pełen kłamliwych informacyj i fałszów. Już na drugi dzień pojawiła się odpowiedź Poale Sjonu, w formie broszury. Jeden z przedstawicieli Poale Sjonu na Kongresie międzynarodówki inż. Reiss w rozmowie z przedstawicielem prasy podał ciekawe szczegóły tej niezwykłej polemiki przed forum międzynarodowem. Przytaczamy poniżej główne momenty tej polemiki.

Jest rzeczą powszechnie znaną — informuje inż. Reiss — że robotnicze kolonje żydowskie w Palestynie oparte są na zasadzie własnej pracy, która jest jedynem źródłem utrzymania członków „kibucu". „Na wsparcie", otrzymywane od „Keren Kajemetu" w postaci wieczystej dzierżawy gruntów, składają się przecież datki wszystkich warstw narodu żydowskiego, pomoc zaś „Keren-Hajesodu" dawana jest w formie długoterminowego kredytu. A wyłączną własność „Bundu" stanowi ta mądrość ekonomiczna, która potrafi zakładać kolonje i budować warsztaty pracy bez żadnych kapitałów.

Jak cynicznie brzmią zarzuty „Bundu", świadczy chyba najdobitniej fakt, że sam on nigdy jeszcze nie pogardził, — wręcz przeciwnie, zawsze się o nie dobijał, — pieniędzmi wielkiej żyd. burżuazji w Ameryce. Podobnież uchodzi w oczach świata za rzecz zgoła zgodną z zasadami socjalistycznemi finansowanie kolonizacji żydowskiej w Sowietach przez amerykańską haute finance! — A jedynie robotnik żydowski w Palestynie, wykuwający swój twardy los własną mozolną pracą żyje w spaczonych pojęciach „Bundu" ze wsparć „sjonistycznej burżuazji". Ale względem robotniczej Palestyny są przecież wszelkie insynuacje dozwolone!

Nie warto już wcale szukać słów dla scharakteryzowania metod bundowskiej hecy antysjonistycznej w świetle nikczemnego kłamstwa, stwierdzającego w broszurze „Bundu", że robotnicze kolonje żyd. w Palestynie podniosły do wysokości świętej zasady absolutne wyparcie robotnika arabskiego".

Czyż doprawdy nie wie o tem „Bund", że robotnicze kolektywy („kwuca") i indywidualne gospodarstwa („moszaw owdim") realizują całkowicie zasadę własnej pracy, nie znając nawet systemu płac za najemną pracę? Czyż z tego tytułu uczyniono już gdziekolwiek na świecie małorolnym proletarjuszom zarzut wypierania robotników innej narodowości?

Walka, jaką w Palestynie toczymy o pracę polega przecież na tem, że z jednej strony stoi 30 tys. zorganizowanych, świadomych swych interesów, robotników żydowskich, a z drugiej ogromna masa mężczyzn, kobiet i dzieci arabskich — niezorganizowana, która wbrew własnym i naszym interesom służy prywatnym plantatorom jako źródło wyzysku socjalnego przez obniżanie płacy poniżej wszelkiego standardu życiowego. W ten sposób właśnie wypiera kapitalista żydowski — wyjaśniamy to dokładnie w broszurze — uświadomionego robotnika żydowskiego za pośrednictwem arabskich rąk roboczych. My czynimy starania o to, by uniemożliwić w Palestynie wyzysk socjalny! — I to zwie się w „Bundzie" „świętą zasadą wyparcia robotników arabskich".

Wszystko staje się zrozumiałe, gdy wreszcie czytamy w broszurze bundowskiej o „bankructwie sjonizmu". 30 lat tego samego za chrypłym głosem demagogji powtarzanego „szlagieru" o „bankructwie sjonizmu" to już chyba dosyć! — Cóż przeciwstawić może „Bund" sjonizmowi i robotniczej Palestynie, które zdołały w tym czasie przenieść, przewarstwować i socjalnie uzdrowić 100 tys Żydów, dla których niema miejsca na całym świecie poza Palestyną? Jak „Bund" zapobiega zbawiennie postępującemu procesowi deklasowania mas żydowskich przy utraconych w dodatku możliwościach emigracyjnych? — tak rozprawia się Poalej-Sjon z urągającą wszelkiej socjalistycznej solidarności i proletarjackiemu umiłowaniu prawdy — powiada p. inż. Reiss — hecą „Bundu".

Mało wszystkiego — „Bund" pozwala sobie mówić — w broszurze — w imieniu żydowskich mas robotniczych w Polsce i Ameryce. Jedyną na to odpowiedzią może być tylko 100 tys. głosów, oddanych w Polsce w zeszłym roku przy wyborach na światowy kongres Pracującej Palestyny i stosunek żydowskich robotników w Ameryce do dzieła sjonistycznego w Palestynie.

Oczywista, — powiada inż. Reiss — że broszura „Bundu" zostawiła na Kongresie takie samo wrażenie, jak i przemówienie p. Ehrlicha, który, nie wspomniawszy ani słowem o sprawie robotniczej żydowskiej, wystąpił w roli mentora w stosunku do social-demokracji niemieckiej i PPS-u. Pierwszej zarzucał popieranie rządu Brueninga, a drugiemu „Centrolew", bynajmniej nie za to że uczestniczyły w nim odłamy antysemickie.

Nic dziwnego, że w czasie przemówienia p. E. rozlegly się na ławach niemieckiej delegacji zwischenrufy: „unerhört". Tow. Bauer zaś odpowiadając dyskutantom, wyjaśniał m. in. zachowanie się p. E. „różnicą temperamentu i stopnia odpowiedzialności"; to uwypukla również, powiedział Bauer, pozycja „Bundu" w życiu żydowskiem, a socjal-demokracji w Niemczech. To samo rzucił tow. Wels pod adresem p. E., wyrażając się, że chce grać rolę „Schulmeistra".

Również — powiada p. inż. Reiss — inne posunięcia „Bundu" doznały niepowodzenia. Jak słyszałem — bo nie miałem czasu bliżej się tem zainteresować — wiec urządzony przez „Bund" we Wiedniu przed otwarciem Kongresu został przyjęty przez pubiczność wielkim „Katzenjammerem". Podobnież zresztą potraktowała w swoim czasie p. Altera z „Bundu", robotnicza Bruksella, która odmówiła mu sali, gdy wyjaśniło się, że referat ma mieć charakter antysjonistyczny.

Zamach na greckiego ministra sprawiedliwości

Ateny 19. 8. PAT. Od szeregu dni pewne odłamy prasy ateńskiej z komunistycznym „Rizospastis" na czele wszczęły systematyczną nagonkę na ministra sprawiedliwości Awraama,. Ataki te zmierzają do usunięcia z łona rządu Awraama, jako twórcy i gorącego zwolennika niedawno wprowadzonej w życie, nowej ustawy prasowej. W wyniku tej nagonki doszło do zamachu na osobę ministra. W chwili, kiedy w godzinach popoludniowych minister opuścił gmach ministerstwa i wsiadał do samochodu, **jakiś osobnik rzucił się nań z podniesioną laską.** Szofer, który zawczasu zauważył ten manewr, zdążył osłonić ministra ręką, przez co znacznie osłabił silny cios. **Minister odniósł lekkie obrażenia, szofer został zraniony w rękę.** Tłum uliczny rzucił się na sprawcę zamachu, chcąc go **zlynczować**, a dopiero energiczna interwencja policji przerwała ten akt samosądu. Przestępca zeznał, że jacyś osobnicy skłonili go do wykonania zamachu. Oprócz laski znaleziono przy nim nabity rewolwer. Akt ten wywołał w całym kraju zrozumiałe oburzenie i dopełnił miary cierpliwości ministra Awraama, który — jak słychać — ma wytoczyć proces sądowy przeciw oszczercom.

ECHA ZE ŚWIATA

Sześcioletni chłopak mordercą

Dzienniki donoszą z norweskiej wioski rybackiej Eidsvaag obok Bergen o wstrząsającym wypadku, jaki zdarzył się tam w niedzielę. Mianowicie sześcioletni chłopak wbiegł tam do otwartego w niedzielę sklepu rzeźnickiego, gdy zaś syn właściciela sklepu chciał nieproszonego gościa ze sklepu wyrzucić, sześcioletni awanturnik pochwycił leżący na stole nóż rzeźnicki, i wbił go swemu starszemu o kilka lat przeciwnikowi w pierś. Ciężko rannego chłopaka przewieziono do wioskowego szpitala, gdzie zmarł w godzinę potem mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Młodociany morderca zbiegł, korzystając z zamieszania, i ukrywa się w okolicy wioski.

Niemowlę skazane na więzienie lub grzywnę...

W sądzie powiatowym w miejscowości Oberleutensdorf w Czechach, zapadł niezwykły w dziejach sądownictwa wyrok. Pewne 13-miesięczne nieślubne dziecko za pośrednictwem swego opiekuna wniosło do sądu powództwo o przyznanie ojcostwa i alimentów. Sąd oddalił powództwo i skazał powoda, t. zn. niemowlę na 100 koron grzywny lub 24 godzin aresztu, ponieważ powód miał świadomie utrudniać i przewlekać przewód sądowy. Ponieważ dziecko nie posiada majątku, winno było odsiedzieć karę w areszcie. Opiekun dziecka wniósł apelację i **został za użycie obraźliwych wyrazów pod adresem sądu I. instancji skazany na 100 koron grzywny. Sam wyrok — curiosum — został przez sąd okręgowy w Brux uznany jako niemożliwy do wykonania i uchylony.**

Zwłoki lotnika Braintona wyłowione z morza

Londyn. 19. 8. PAT. Przyholowano do brzegu resztki rozbitego aeroplanu, który wyłowiono z morza wraz ze zwłokami lotnika Braintona. Według opinji rzeczoznawców, wygląd rozbitego aparatu, przedstawiającego chaotyczną masę zdruzgotanego żelaza i stali, świadczy o tem, że katastrofa nastąpiła przypadkowo. Przypuszczają, że pas, którym pilot przywiązany był do siedzenia, pękł w chwili upadku, poczem ciało upadło do wody.

I Amerykanie muszą w Europie oszczędzać

Dotychczas spoglądano na Amerykanina w Europie jako na istotę wyższą, albowiem Europa duże ciągnęła dochody od turystów amerykańskich, przybywających do Europy. Teraz sytuacja radykalnej uległa zmianie, albowiem coraz mniej przyjeżdża do Europy obywateli amerykańskich, a ci, którzy przyjeżdżają, liczą się z każdym groszem. Niektóre więc kraje, które żyły nawet z turystów amerykańskich w poważnych znalazły się kłopotach, albowiem w tym roku o 30 procent mniej przybyło do Europy Amerykan. W roku 1830 wydali Amerykanie w Europie 811 tysięcy dolarów, podczas gdy Europejczycy w tym samym czasie wydali w Ameryce tylko 171 milj. dolarów. Rząd amerykański zwraca się z **apelem do obywateli amerykańskich, by nie wywozili zagranicę pieniędzy.**

Nowa premja dla naszych prenumeratorów!

DWA DZIEŁA Prof. BAŁABANA

Kontynuując naszą akcję premiową, która spotkała się w szerokich kołach naszych Czytelników z niezwykłem uznaniem i powodzeniem, ofiarujemy obecnie Prenumeratorom naszym dwa dzieła znanego historyka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Dra Majera Bałabana, a mianowicie:

1) **STUDJA HISTORYCZNE**, z 27 rycinami na 16 tablicach (200 stron druku) — w języku polskim.

2) **DIE JUDENSTADT VON LUBLIN**, mit Zeichnungen von Karl Richard Henker (dzieło bogato ilustrowane, w kartonowej oprawie, 112 stron dużego formau) — w języku niemieckim.

Każde z powyższych dzieł, które w handlu księgarskim kosztuje po około 10 zł., dajemy naszym Prenumeratorom **po 2 zł. 80 gr.** (porto przy wysyłce na prowincję po Zł. 1.20 od książki, Zł. 1.70 od obu książek).

Nabyliśmy drobną resztę nakładu — toteż należy spieszyć z zamówieniami.

LOKAL na lekki przemysł lub pracownię — Kraków, ul. Lea 5, do wynajęcia . Wiadomość u dozorcy. 239g

POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką, — szuka posady całodziennej, półdniowej, lub na godziny. — Zgłoszenia: Kraków, Skrz. poczt. 110 dla „Zetka". 409er

Reklama dźwignią handlu

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką ratami Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 258x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan" Kraków Podgórze. ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12kn

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANA nauczycielka- wychowawczyni, z dobremi świadectwami, obejmie posadę do dzieci w wieku od 4—14 lat w lepszym domu żyd. kim w Krakowie. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Nauczycielka". 237g

RÓŻNE

W CELU wykonania koncesji na hurtowny skład artykułów aptekarskich, poszukuję spólnika z kapitałem i współpracą. — Poważne zgłoszenia pod „Solidny" do Adm. „N. Dziennika". 433x

HEFFNER Naftali unieważnia zgubiony paszport, wydany przez Starostwo Przemyśl. 975g

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak 34. 410x

2 POKOJE frontowe, umeblowane, z osobnem wejściem, do wynajęcia: Aleja Krasińskiego 20, drzwi Nr. 3. 240g

LEKARZ, który się zdecyduje osiedlić w małej miejscowości, dorobi się wkrótce majątku. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Szybka decyzja". 235g

PRZYJMĘ dwóch gimnazjalistów (tki) izr., zamożnych, osobny pokój, bardzo dobre utrzymanie, troskliwa opieka. — Wiadomość: ul. Karmelicka 16, II. piętro, drzwi Nr. 4. 938g

DLA PANIENKI (Żyd mieszkance, ewentualnie z użyciem maszyny do szycia, w samotnej wdowy: Taubman. Bocheńska 8. m. 19.

TROCHĘ HUMORU

PODCZAS POWODZI



Siłacz cyrkowy: Do pioruna! Co teraz ludzie powiedzą o moich wyczynach na arenie?!

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'60	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana